

Wojna, o której myślą Rosjanie. Wojna, do której się przygotowują

(rozdział z nowej książki zatytułowanej „Dojrzałość Strategiczna Polski”, która ukaze się w wydawnictwie Zona Zero)

1/2022 Marek Budzisz

Jaki jest potencjał rosyjskich sił zbrojnych i ich możliwości w zakresie projekcji siły? Jakie i dla kogo zagrożenie stwarza rosyjska polityka w której odwoływanie się do argumentu siły w tym i wojskowej nie słabnie, a nawet w ostatnim czasie rośnie, zgodnie z przekonaniem artykułowanym przez przedstawicieli rosyjskiej elity w świetle którego w destabilizującym się porządku światowym silniejsze państwa będą bezwzględnie egzekwować swoje interesy.

Aby móc na to pytanie odpowiedzieć należy najpierw pokusić się o określenie do jakiego rodzaju wojny przygotowują się Rosjanie, o jakich konfliktach myślą i jak do tej pory działali. Rosyjska refleksja strategiczna, na temat charakteru przyszłych konfliktów wyciąga wnioski zarówno z konfliktów, w których Rosja brała w ostatnich latach udział, jak również rozwija podstawowe założenia strategicznej tradycyjnej, jeszcze z czasów sowieckich myśli wojskowej, bacznie przy okazji obserwując refleksje teoretyczną na Zachodzie. Jeśli chodzi o doświadczenia zdobyte walkach o różnych charakterze i intensywności, to tylko a rządów Putina, Rosja, co warto przypomnieć, „zbierała doświadczenia” uczestnicząc w konfliktach na terenie Federacji Rosyjskiej (Druga Wojna Czecheńska), w ramach ograniczonego konfliktu lokalnego (wojna z Gruzją), realizując operacje zajęcia i oderwania części zaatakowanego państwa (Krym) rozpoczęcia i zamrożenia konfliktu lokalnego (Donbas), misji ekspedycyjnej na odległym teatrze wojny (Syria) a ostatnio wysyłając krótkotrwałą „pomoc humanitarną” do Kazachstanu.

1. Rosyjska teoria wojny

Generał pułkownik Władimir Zarudnicki, opublikował w 2020 roku, na łamach Wojennej Myśli, głównego organu teoretycznego rosyjskiego Sztabu Generalnego dwa [artykuły poświęcone](#)¹ charakterowi przyszłych konfliktów zbrojnych. Autor jest komendantem Akademii Sztabu

¹ Владимир Зарудницкий, Характер и содержание военных конфликтов в современных условиях и обозримой перспективе, Военная Мысль, No. 1, 2021, s. 34 – 45; Tenże, Факторы достижения победы в военных конфликтах будущего, No. 8, 2021, s. 34 – 48.

Generalnego a wcześniej, w latach 2011 – 2014 był szefem Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego - Pierwszym Zastępcą Szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej, następnie w latach 2014 - 2017 dowodził wojskami Centralnego Okręgu Wojskowego. Mamy zatem do czynienia z opiniami jednego z najważniejszych rosyjskich dowódców wojskowych, co więcej, na podstawie tego co pisze można zorientować się w jakim kierunku zmierza rosyjska refleksja strategiczna i do toczenia jakiego rodzaju wojen przygotowują się. Oczywiście, pamiętając o stosowaniu przez Rosjan strategicznej „maskirowki” poglądy Zarudnickiego skonfrontujemy z opiniami zachodnich, głównie amerykańskich analityków, na temat charakteru przyszłej wojny i rosyjskiej refleksji na ten temat.

Punktem wyjścia jest dla Zarudnickiego przekonanie, że w kształtujących się nowych realiach światowego układu sił rola sił zbrojnych będzie rosła, można mówić o nowych zagrożeniach dla Federacji Rosyjskiej i nowych wymiarach współczesnego konfliktu. Przede wszystkim inne oblicze będzie miał potencjalny przeciwnik. Już nie będą to wyłącznie regularne siły zbrojne, ale przede wszystkim zagrożeniem może być agresja, czy generalnie rzecz biorąc wojna, z siłami nieregularnymi, co nie wyklucza starcia z normalną, tradycyjną armią, inaczej jednak walczącą niżli w przeszłości. Innymi słowy już na tym rudymencie poziomu, czyli to z kim się walczy następuje fundamentalna zmiana i armia rosyjska winna charakteryzować się z tego powodu uniwersalnością, być w stanie reagować na konflikty o różnym charakterze i stopniu intensywności, które toczyć się będą na odmiennych, nieraz odległych teatrach działań wojennych. Analiza konfliktów, które miały miejsce w ostatnich latach pozwoliła Zarudinowi na sformułowanie kilku podstawowych zasad na temat ich natury i ewolucji charakteru współczesnej wojny.

I tak, po pierwsze, cele polityczne, które w przeszłości osiągnęto odwołując się do narzędzi presji o charakterze militarnym teraz państwa będą starały się osiągnąć stosując nieco inne podejście. W pierwszym rządzie następować będzie uprzedzające osłabienie możliwości ekonomicznym potencjalnego przeciwnika oraz zdobycie przewagi w sferze informacyjnej, choć z kontekstu tego co pisze wynika, że chodzi o strategię narracyjną. Dopiero w kolejnych fazach agresji następuje odwołanie się do tradycyjnych środków presji militarnej. Najważniejsze jednak jest to, że jego zdaniem „walkę o zajęcie i utrzymanie terytorium przeciwnika zastąpiła kontrola nad krytycznymi ważnymi strukturami zaatakowanych państw”. Głównie odbywa się to w opinii rosyjskiego generała za pośrednictwem budowania „alternatywnych rządów” i struktur władzy, ale nie wyłącznie. Przede wszystkim w tej fazie przedkinetycznej współczesnego konfliktu używa się środków oddziaływania psychologicznego i informacyjnego w taki sposób aby inicjować i kontrolować protesty odbywające się w kraju – przeciwniku, generalnie dążąc do destabilizacji sytuacji i uniemożliwienia, a przynajmniej znacznego spowolnienia, prawidłowego reagowania organów władzy na sytuację kryzysową. To oddziaływanie na środowisko bezpieczeństwa zaatakowanego państwa ma kluczowe znaczenie, bowiem współczesną wojnę prowadzi się w sposób skryty, organizując sekwencję działań niejawnych i asymetrycznych, często posługując się siłami proxy. Generalnie rośnie znaczenie i zastosowanie, już po rozpoczęciu konfliktu kinetycznego, znaczenie manewru, tempa i zdecydowania w działaniu. „Rośnie rola ekspedycyjnych mobilnych zgrupowań wojsk (sił) i operacji o ograniczonych celach. Operacje wojskowe prowadzone są głównie poprzez wykonywanie precyzyjnych uderzeń i prowadzenie operacji przez siły koalicyjne na określonych kierunkach lub, jak w SAR (Syria – MB), na obszarach (w regionach) ważnych strategicznie.” W krajobrazie współczesnej wojny dominować będą nie fronty i ciągnące się setkami kilometrów okopy, ale działania ograniczone zarówno czasowo jak i terytorialnie, celem ataku będą kluczowo ważne elementy zarówno obrony jak i generalnie instytucje i organa niezbędne do funkcjonowania zaatakowanego państwa. Chodzi o to, aby realizując zadania o

charakterze taktycznym doprowadzić, przy maksymalnej oszczędności własnych sił i środków do przełomu natury strategicznej.

Z tej racji jako, że na współczesnym polu walki rośnie znaczenie tempa działania i szybkości manewru, drugim, podkreślanym przez Zarudnickiego, rysem konfliktu jest to, że walka zbrojna „charakteryzuje się prewencyjną identyfikacją wrażliwych punktów wroga, zdobyciem czasowej przewagi w jednym lub kilku kluczowych obszarach, rozwijaniem i utrwalaniem sukcesu poprzez skoordynowane działania na innych obszarach konfrontacji w różnych kombinacjach. Takie działania wyróżniają się selektywnością, wysokim stopniem niszczenia celów, szybkim manewrem ogniowym i wojskowym.”

Generalnie rośnie znaczenie środków oddziaływania o charakterze niewojennym, których używa się we wczesnych fazach konfliktu, zanim jest on eskalowany do poziomu kinetycznego. Chodzi o możliwość osiągnięcia celów politycznych nawet, w najlepszych z punktu widzenia scenariuszach, bez konieczności odwoływania się do narzędzi militarnych. Z tego względu rośnie znaczenie infosfery, rozumianej bardzo szeroko, zarówno jako środowiska zbierania i przepływu jak i interpretowania przez przeciwnika informacji. Oznacza to, że ewolucja współczesnego konfliktu zbrojnego, prowadziła będzie w niemałej części w kierunku umożliwiającym zdobycie dominacji w tej domenie, również po to aby zaburzyć „możliwości poznawcze” zaatakowanego państwa.

Generalnie we współczesnej wojnie coraz większe znaczenie, z czasem dominujące, będą mieć działania, które amerykańska myśl wojskowa określa mianem „operacji w szarej strefie”². Chodzi w tym wypadku o posługiwanie się przez atakujące państwo takimi narzędziami jak „tajna dyplomacja, propaganda, sabotaż, dezinformacja i pozamilitarne środki destabilizacji politycznej. Stosowanie takich metod i technik stwarza wysoce dynamiczne zagrożenia asymetryczne w celu osiągnięcia strategicznych efektów. Techniki stosowane w szarej strefie to unikalne kombinacje technik zastraszanie, szantażu, przymusu i kompleksowej agresji.”

Kluczowymi stają się, i to jest kolejna cecha nowoczesnego konfliktu, działania wyprzedzające o różnym zresztą charakterze. To oznacza, że warunkiem osiągnięcia sukcesu jest atak. Chodzi zarówno o uprzedzające uderzenie przy użyciu środków o charakterze niewojskowym, ale nie miejmy złudzeń rosyjska myśl wojskowa podkreślając znaczenie narzędzi oddziaływania tego rodzaju nie odżegnuje się od tradycyjnych metod. „Jednocześnie nie wyklucza się – argumentuje Zarudnicki - bezpośredniego użycia siły militarnej w kilku konfliktach jednocześnie, zwykle pod przykrywką operacji pokojowych lub humanitarnych.”

Jednocześnie rośnie będzie znaczenie „wojny psychologicznej” a narzędzia umożliwiające oddziaływanie na tę sferę „są bronią dnia jutrzejszego”. Zarudnicki podkreśla znaczenie, zastosowania w tej domenie sztucznej inteligencji oraz potrzebę rozwijania „zarządzania refleksyjnego”, sposobów oddziaływania na psychikę, zdolności poznawcze i w konsekwencji zachowanie grup ludności w warunkach konfliktu zbrojnego. Oznacza to, że współczesna wojna obejmować będzie znacznie większy obszar oddziaływania, choć nie chodzi tu w tym przypadku o rejon starcia, ale liczbę domen w których toczył się będzie konflikt. Zmniejszy się natomiast perspektywa, a przede wszystkim skala bezpośredniego kontaktu wojskowego, zarówno z powodu wzrostu znaczenia manewrowości jak i szerszego użycia broni zdolnej precyzyjnie razić cele przeciwnika na odległość. Chodzi zarówno o ataki rakietowe, jak i szerokie użycie amunicji precyzyjnej, dronów i rojów dronów a także robotyzację pola walki. Konflikt będzie w większym stopniu bezkontaktowy, choć głębia strategicznego ataku, znacząco wzrośnie. W tym sensie maleje znaczenie tradycyjnie rozumianej linii

² Antulio J. Echevarria II, Operating in the Gray Zone: An Alternative Paradigm for U.S. Military Strategy, US Army War College, 04.2016.

frontu, a celem staje się cały obszar zaatakowanego państwa. Jeśli zaś mówić o bezpośrednim kontakcie wojskowym, to znaczenie zyskają niewielkie, mobilne zgrupowania, które będą zdolne zarówno do wykonania szybkiego precyzyjnego uderzenia i natychmiastowej zmiany miejsca swej dyslokacji, także będą w stanie przeprowadzać operacje o charakterze ekspedycyjnym, w większej odległości od własnych tyłów, na zapleczu działania wojsk przeciwnika. To oznacza, że w konflikcie przyszłości rośnie będzie zarówno znaczenie wojsk specjalnych i formacji zdolnych do samodzielnego działania w wielu domenach jednocześnie. Rośnie znaczenie tego co w rosyjskiej myśli strategicznej określa się mianem „aktywnej obrony”.³ Chodzi o uprzedzające niszczenie strategicznie istotnych celów przeciwnika, co określane jest przez rosyjskich wojskowych mianem strategii obronnej, a jest w istocie wyprzedzającym uderzeniem. Charakter współczesnego konfliktu i rysujące się kierunki ewolucji pola walki, w opinii Zarudnickiego, prowadzi do wzrostu znaczenia koordynacji i zdolności do współdziałania rodzajów sił zbrojnych. Już w nieodległej przyszłości będziemy mieli do czynienia z wielodomenowymi operacjami o charakterze globalnym”, które obejmować będą również sferę kosmiczną, a ta strona która będzie w stanie prowadzić złożone operacje w czasie rzeczywistym, lub zbliżonych do rzeczywistego w wielu domenach równoległe osiągnie sukces. Sfera kosmiczna, jest zresztą zdaniem Zarudnickiego słabą stroną NATO. Zniszczenie w pierwszej fazie konfliktu systemów łączności satelitarnej i rozpoznania przeciwnika, przysłowiowe „osłepienie” go i pozbawienie możliwości komunikowania się, choć warto zwrócić uwagę, że pisze on o „dezorganizacji ich funkcjonowania” co może oznaczać mieszane podejście zakładające zarówno jednoczesne niszczenie jak i zakłócenie ich funkcjonowania, pozwala na osiągnięcie przewagi niemożliwej do nadrobienia w kolejnych fazach konfliktu kinetycznego.

Kontynuacją rozważań Zarudnickiego na temat natury przyszłego konfliktu wojennego jest jego artykuł, w sierpniowym (2021 rok) wydaniu *Voennej Mysli* poświęcony czynnikom umożliwiającym zwycięstwo w konfliktach przyszłości⁴. Podkreśla on, o czym pisał już wcześniej, że kluczową dla zwycięstwa w wojnie przyszłości jest pierwsza faza konfliktu, co zresztą jest elementem tradycyjnego odziedziczonego po czasach ZSRR podejścia.⁵ Chodzi o odpowiednie, uprzednie ukształtowanie teatru na którym będzie prowadziło się działania wojenne, bo to umożliwia już od początku wojny osiągnięcie przewagi oraz narzucenia przeciwnikowi i utrzymanie inicjatywy strategicznej. Przy czym celem Zarudnickiego jest również odpowiedź na pytanie, czy tradycyjne podejście rosyjskiej myśli wojskowej, zakładające w celu osiągnięcia przewagi i utrzymania inicjatywy strategicznej, 2 – 3 krotną przewagę liczebną a w punktach przełamania 4 do 6 krotną ma w obecnych czasach i w przyszłości, wobec deficytu zasobów, nadal zastosowanie. Rosyjski generał odwołuje się, poszukując odpowiedzi na to pytanie, m.in. do doświadczeń wyniesionych z wojny w Syrii, gdzie strona rosyjska stosowała taktykę uderzeniową „na trzy zmiany” dniem i nocą, bez przerwy lub posługiwała się „oddziałami ekspedycyjnymi” stosującymi taktykę obejścia, nawet po pokonaniu wielkich odległości tak aby obejść linie obrony przeciwnika, które miały bardziej charakter wysp niżli jednolitego frontu.

Oczywiście, jak zauważa, lepiej mieć techniczną przewagę nad przeciwnikiem, tak jak to było w przypadku wojny między Armenią a Azerbejdżanem, gdzie Baku miało możliwość posługiwania się sprzętem nowszej generacji, ale nie jest to zawsze, jak zauważa Zarudnicki, możliwe. Zresztą nie zawsze jest to, po to aby osiągnąć przewagę, konieczne.

³ Michael Kofman, Anya Fink, Dmitry Gorenburg, Mary Chesnut, Jeffrey Edmonds, Julian Waller, *Russian Military Strategy: Core Tenets and Operational Concepts*, CNA, October 2021.

⁴ Факторы достижения победы в военных конфликтах будущего, No. 8, 2021, s. 34 – 48.

⁵ Stephen J. Cimbala, *The Initial Period of war: Russia's Soviet heritage*, *The Journal of Slavic Military Studies*, 2002, vol.15, nr. 2, s. 59 – 88.

Przede wszystkim, jak zauważa, należy zidentyfikować wszystkie czynniki umożliwiające skuteczne uderzenie. To oznacza, że informacje o charakterze wywiadowczym, dostarczane przez zwiad i rozpoznanie, przy zastosowaniu wszelkich dostępnych metod ich pozyskania, są kluczowym czynnikiem sukcesu. Liczy się tempo ich zdobycia (w czasie rzeczywistym lub zbliżonym) a także możliwość i umiejętność prawidłowej interpretacji. Chodzi bowiem o odkrycie i w konsekwencji zaatakowanie słabych punktów ewentualnego przeciwnika. Bez odpowiednio zaawansowanej, dojrzałej i stale rozwijanej własnej zdolności „strategicznego myślenia” wojska nie będzie to możliwe. Zarudnicki nie lekceważy znaczenia najnowocześniejszej techniki. Wiele pisze o zastosowaniu rojów dronów, przełomie jaki przyniesie zastosowanie w celach wojskowych sztucznej Inteligencji, robotów bojowych czy działań w kosmosie, jednak nie te środki oddziaływania, ale umiejętność ich wykorzystania w ramach jednego systemu w zaplanowanych i odpowiednio przygotowanych operacjach, które mają przynieść przełom strategiczny jest warunkiem osiągnięcia przewagi i zwycięstwa w przyszłej wojnie. Można nawet w pewnym uproszczeniu powiedzieć, że to nie liczba czołgów, okrętów i rakiet da zwycięstwo, choć tej sfery absolutnie nie należy lekceważyć i nie wolno jej zaniedbywać, ale przewaga koncepcji strategicznych, tego w jaki sposób i dla osiągnięcia jakich celów wojskowi używają narzędzi (platform bojowych), którymi dysponują. Innymi słowy o sukcesie zdecyduje zarówno własna „jakość dowodzenia” jak i umiejętność zniszczenia ośrodków dowodzenia zaatakowanego państwa. Oznacza to też, że rośnie znaczenie wszelkich systemów zabezpieczenia własnych słabych punktów, przede wszystkim centrów dowodzenia wojskowego i politycznego. Generalnie wojny przyszłości nie wygra się bez dominacji w sferze informacyjnej a także kontrolowania domen - kosmicznej i powietrznej. Jeśli chodzi o nowe kierunki refleksji operacyjno – strategicznej to w opinii Zarudnickiego winny one się koncentrować przede wszystkim na sposobach prowadzenia działań o charakterze wojennym w tych nowych domenach, ze szczególnym podkreśleniem znaczenia kosmosu i info-sfery.

Jeśli chodzi o działania na lądzie do roślo będzie działanie następujących czynników:

- a. Zastosowanie autonomicznych, rozproszonych zgrupowań wojsk.
- b. Wyprzedzające, precyzyjne uderzenia w krytycznie ważne obiekty przeciwnika w czasie realnym.
- c. Zdolność do tworzenia wspólnych ofensywnych i defensywnych systemów walki i wsparcia.
- d. Koncentracja sił, dzięki zdolnościom manewru siłami i środkami, w tym koncentracji uderzeń i siły ognia.

Kluczem do sukcesu w pierwszej fazie konfliktu zbrojnego jest w opinii Zarudnickiego zdolność do koncentracji znacznych sił na wybranych i rozpoznanych odcinkach, ale również elastyczność, wielowariantowość ich użycia. Jak pisze „klęska wroga jest realizowana przez wcześniejsze planowanie wszystkich rodzajów uderzeń, co zapewnia stopniowe przejście od strategicznych środków odstraszenia do bezpośredniego uderzenia ogniowego”. To płynne przejście od strategii powstrzymywania do ataku ma się odbywać przez realizację „operacji rozpoznawczo – uderzeniowych”, które do pewnego stopnia przypominają słynną taktykę „zwiadu bojem” z czasów II wojny światowej. Teraz mają one być inaczej prowadzone, odwołując się do zdolności manewrowej i koncentracji ogniowej, a także stosując w celu analizy zdobywanych informacji sztuczną inteligencję, ale istota działania jest w gruncie rzeczy podobna. Atak w takiej konstrukcji wydaje się być głównym celem sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej jeśli zdecyduje się ona rozpocząć konflikt o charakterze kinetycznym.

Warto teraz poświęcić nieco uwagi temu w jaki sposób rosyjskie dyskusje o charakterze przyszłej wojny odczytywane są przez zachodnich ekspertów. Charles Dick, w swym opracowaniu⁶ dla brytyjskiego think tanku Chatham House poświęconemu projekcji siły Rosji wobec Zachodu jest przekonany, że „rosyjska conceptualizacja przyszłej wojny odeszła od myślenia o niej w kategoriach starcia masowych armii w których ich liczebność miałyby być czynnikiem determinującym” zwycięstwo.⁷ Teraz rosyjscy strategowie myślą o czymś co można określić mianem „zaciemnienia” (ang. blurring), zatarcia granic między wojną a pokojem. Tego rodzaju podejście było już obecne w rosyjskiej myśli strategicznej okresu ZSRR, ale teraz uległo zaostrzeniu. Jego istota sprowadza się do uzyskania efektu „strategicznego zaskoczenia”, skrócenia czasu który jest potrzebny do rozwinięcia uderzenia, zaburzeniu percepcji drugiej strony, co opóźnia jej reakcje. Mark R. Cozad, autor raportu⁸ na temat zagrożeń z którymi muszą się liczyć Stany Zjednoczone i państwa wschodniej flanki NATO w związku z rosyjską strategią i ograniczonymi możliwościami analitycznymi NATO-wskich służb wywiadowczych, zauważa, że możliwości rozeznania zamiarów Moskwy znacznie zmniejszyły się w efekcie zmiany priorytetów Stanów Zjednoczonych w zakresie bezpieczeństwa po zakończeniu Zimnej Wojny. O ile w trakcie jej trwania „na kierunku rosyjskim” pracowało stale w amerykańskich służbach wywiadowczych 13 tys. analityków obserwujących to co się dzieje w ZSRR i krajach satelickich, o tyle obecnie siły analityczne dedykowane Rosji w USA nie przekraczają 1000 osób.⁹ W opinii Cozada te ograniczenia Moskwa wykorzystuje, w sposób planowy dążąc do zakłócenia percepcji drugiej strony i uniemożliwienia jej prawidłowej oceny sytuacji. W efekcie skróceniu ulega czas jaki mają liderzy świata Zachodu na podjęcie kluczowych decyzji strategicznych (tzw. warning period), a Moskwa uzyskuje w ten sposób przewagę inicjatywy i zaskoczenia już na wstępie działań. Nawet jeśli państwa Zachodu prawidłowo rozeznają rysujące się zagrożenia oraz dokonają prawidłowych decyzji w zakresie dyslokacji adekwatnych sił i środków, to początkową przewagę rosyjską trudno będzie nadrobić.

Jednym z elementów tej polityki wiadomego zaciemnienia sytuacji strategicznej przez rosyjskie kierownictwo jest, jak zauważa Charles Dick¹⁰ rozlokowanie swych głównych sił, które znajdują się w Zachodnim Okręgu Wojskowym nie w bezpośredniej bliskości granic Państw Bałtyckich, bo to musiałyby wywołać adekwatną reakcję NATO i w efekcie skutkować wzmocnieniem wschodniej flanki, ale w głębi tego okręgu, w szczególności wokół Moskwy (Obwód Kaliningradzki jest w tym względzie w jego opinii wyjątkiem ze względu na brak głębi strategicznej), co dodatkowo wzmacnia tę narrację rosyjskich władz, której elementem jest akcentowanie defensywnego charakteru rosyjskiej projekcji siły. W takim ujęciu siły Białorusi mogłyby być uznane za jednostki pierwszego rzutu, a wojska rosyjskie, wykorzystujące głębię strategiczną, byłyby zarówno siłami drugiego rzutu, jak i miałyby za zadanie w razie potrzeby szybkiego wzmocnienia jednostek uderzeniowych. To wyjaśnia również i to dlaczego Rosja po roku 2008 tak duży nacisk kładła zaczęła na jednostki mobilne, zarówno wojska powietrzno – desantowe jak i batalionowe grupy bojowe (BTW) w siłach lądowych, będące szybko w stanie, najlepiej „z marszu” wejść do działań wojennych. Obecnie rosyjscy strategowie, w opinii Dicka, rozwijają i udoskonalają datujące się jeszcze z czasów sowieckich przekonanie, że wojnę wygrywa się w jej pierwszej fazie a o sukcesie decyduje przewaga uzyskana na początku działań.¹¹

⁶ Charles Dick, Russian Ground Forces Posture Towards the West, Chatham House, April 2019.

⁷ Tamże, s. 5.

⁸ Mark R. Cozad, Strategic Warning on NATO's Eastern Flank. Pitfalls, Prospects, and Limits, RAND, https://www.rand.org/pubs/research_reports/RR2080.html, (08.01.2022)

⁹ Tamże, s. 31

¹⁰ Charles Dick, op. cit. s. 7

¹¹ Charles Dick, op. cit. s. 7 – 8.

Analizy rosyjskich manewrów i ćwiczeń wojskowych ostatnich lat skłaniają autorów opracowań¹² na ten temat do formułowania szeregu wniosków. I tak, są oni zdania, że możliwości rosyjskich sił zbrojnych między rokiem 2008 a 2017 znacząco wzrosły, poprawiono systemy dowodzenia, zwiększono gotowość bojową i skrócono czas potrzebny na wejście podstawowych rosyjskich sił uderzeniowych do działania. Johan Norberg, ekspert szwedzkiego FOI konkludując wyniki swoich badań dochodzi do wniosku, że w każdym z czterech kluczowych obszarów określających zdolność do szybkiego rozpoczęcia działań wojennych i ich prowadzenia (zdolność do realizacji zaplanowanych misji, jakość systemu dowodzenia i kontroli, stopień gotowości) możliwości Rosji uległy znacznej, w obserwowanych latach poprawie.¹³ Co więcej znacząco wzrosła także skala prowadzonych ćwiczeń. Jak zauważa Norberg „Liczba żołnierzy biorących udział w corocznych ćwiczeniach strategicznych wzrosła z około 20 000 w latach 2009–2012 do około 100 000–150 000 w latach 2013–2017, co oznacza wzrost od 5 do 7 razy. Równoważne liczby dotyczące wyposażenia sił lądowych biorących udział w ćwiczeniach i manewrach wzrosły od setek w latach 2009–2012 do tysięcy jednostek sprzętu, po 2013 r., co stanowi ponad dziesięciokrotny przyrost. Podobnie rosyjskie siły Powietrzno-kosmiczne, które przeszły z kilkudziesięciu samolotów i śmigłowców w latach 2009–2012 do nieco niewiarygodnej liczby 632 biorących udział w manewrach Wostok-2014.”¹⁴

Na to należałoby nałożyć oceny ostatnich, przeprowadzonych w ubiegłym roku manewrów Zapad 2021. Michael Kofman, analityk think tanku ANS, zwraca uwagę w swej analizie¹⁵ na kilka kwestii. Po pierwsze obecne ćwiczenia były prowadzone na większą skalę niż poprzednie, co jednak, w przeciwieństwie do roku 2017 nie doprowadziło do czegoś w rodzaju „alarmu wojennego” w zachodnich mediach, a to już może wskazywać na to, że rosyjska strategia „zaciemniania” (blurring) działa. Po drugie oficjalny scenariusz, który przewidywał konflikt z „Republiką Polar” wskazuje, jego zdaniem, na rozszerzenie pola zainteresowania i planowania strategicznego rosyjskich sił zbrojnych. Kofman w przeciwieństwie do niektórych innych, w tym polskich, analityków, jest zdania, że za kryptonimem „Polar” kryją się kraje skandynawskiej Północy (Polską w tym wypadku miałyby być określana mianem Pomorie, a Litwa Niaris) co oznacza rozszerzenie planowania skali przyszłego, ewentualnego konfliktu i włączenie doń również wojsk operujących na Dalekiej Północy, a formalnie podporządkowanych dowództwu Floty Północnej.

Zdaniem Kofmana właściwe ćwiczenia Zapad 2021 składały się z dwu faz. Pierwsza obejmowała sprawdzenie zdolności do szybkiej mobilizacji i współdziałania sił odpowiedzialnych za reakcję w sytuacji zagrożenia. „Ten segment testuje zdolność Rosji do wejścia jednostek wojskowych w stan pogotowia – opisuje rosyjskie plany Michael Kofman - mobilizowania rezerw i rozmieszczania aktywnych jednostek w strefie walki (poligonach) podczas symulowanych ataków lotniczych na dużą skalę przeprowadzanych przez Stany Zjednoczone i NATO z wielu strategicznych kierunków.” Druga faza, określana przez rosyjskich sztabowców mianem stabilizacyjnej ma pokazać rosyjskie umiejętności w zakresie kontrataku, niszczenia infrastruktury krytycznej państw NATO, okrążenia i zniszczenia sił przeciwnika. Ta faza manewrów „miała zademonstrować zdolność rosyjskiego wojska do znaczącego zwiększania kosztów kontynuowania wojny przez przeciwnika za pomocą

¹² Johan Norberg, Training for War – Russia’s Strategic-level Military Exercises 2009–2017, FOI, October 2018; Johan Norberg, Training to Fight. Russia’s Major Military Exercises 2011–2014, FOI, December 2015; Mathieu Boulègue, Five Things to Know About the Zapad-2017 Military Exercise, Chatham House, 25.09.2017;

¹³ Johan Norberg, Training for War – Russia’s Strategic-level Military Exercises 2009–2017, s. 45.

¹⁴ Tamże, s. 46.

¹⁵ Michael Kofman, ZAPAD – 2021: what to expect from Russia's Strategic Military Exercise, 08.09. 2021, <https://warontherocks.com/2021/09/zapad-2021-what-to-expect-from-russias-strategic-military-exercise/>, (08.01.2022)

konwencjonalnych środków i zmuszenia go w ten sposób do zakończenia konfliktu”, ale również uzmysłowić wojskowym państwom Zachodu jakim wyzwaniem będzie ściągnięcie posiłków na wschodnią flankę, co jest niezbędne aby móc myśleć o ewentualnym kontrnatarciu. Nadrzędnym celem demonstrowanych zdolności jest obniżenie zdolności i woli przeciwnika do podtrzymywania kampanii wojennej. Z punktu widzenia NATO ćwiczenia Zapad 2021, w opinii Kofmana, są też dobrą okazją aby poznać rosyjskie możliwości, zamierzenia i plany operacyjne. Jak pisze, manewry te „należy postrzegać w kontekście innych ćwiczeń, a nie w odosobnieniu. Niektóre z bardziej interesujących spostrzeżeń, które należy zebrać, będą prawdopodobnie dotyczyły logistyki, mobilizacji rezerw, dowodzenia i kontroli, koordynacji między różnymi rodzajami sił zbrojnych oraz skuteczności wsparcia służb bojowych. Tematy te nie są tak krzykliwe i ekscytujące, jak pokazy nowych rosyjskich rakiet, ale często są znacznie ważniejsze”. Zdaniem amerykańskiego eksperta scenariusz ćwiczeń nadal wskazuje na to, że rosyjskie kierownictwo uważa, iż Federacja Rosyjska i jej sojusznicy są słabsi od NATO, ale regionalnie i w ograniczonym czasie Moskwa może zdobyć przewagę i narzucić swoje warunki gry.

Ben Hodges i Jack Crowford z think tanku CEPA napisali¹⁶, że „Rosja wykorzysta te ćwiczenia również do doskonalenia swoich zdolności hybrydowych, łącząc narzędzia konwencjonalne i niekonwencjonalne. Na przykład siły rosyjskie będą testować współdziałanie obrony powietrznej z wojną w cyberprzestrzeni, wojnę elektroniczną i sieciowo zastosowaną technologię 5G. Oczekuje się również, że Kreml będzie podejmował próby organizowania operacji przeciwko sąsiednim państwom, w tym członkom NATO, takim jak Polska, w ramach swoich szerszych prób strategicznego zastraszania.” W tym sensie raczej nie można mieć wątpliwości, że kryzys migracyjny na naszej granicy z Białorusią wpisuje się w scenariusz konfliktu asymetrycznego.

Jānis Bērziņš, charakteryzując¹⁷ rosyjskie podejście do konfliktów zbrojnych nowej generacji wyróżnia kilka podstawowych faz konfliktu, mogących występować sekwencyjnie lub łącznie, w tym samym czasie. Są to:

1. Faza nie wojskowego konfliktu asymetrycznego, której celem jest opanowanie pola informacyjnego i osłabienie morale, zdolności percepcyjnych i interpretacyjnych zaatakowanego państwa. Destrukcyjnie podlegają wówczas również jego możliwości dyplomatyczne, trwałość systemu politycznego, ekonomicznego i wydolność sił zbrojnych.
2. Faza operacji specjalnych, w toku których zaatakowane zostają głównie zdolności poznawcze i zdolności w zakresie oceny sytuacji kierownictwa zaatakowanego państwa. Osiąga się to w efekcie „zatrucia” infosfery, ale również kanałów pozyskiwania informacji przez agendy rządowe.
3. W fazie trzeciej ma miejsce zastraszanie, oszukanie lub przekupienie liderów, zarówno cywilnych jak i wojskowych zaatakowanego państwa po to aby ci zaniechali realizowania swych ustawowych i konstytucyjnych obowiązków.
4. Faza czwarta – destabilizująca propaganda mająca na celu wywołanie niepokojów społecznych czemu towarzyszyć może wysłanie grup dywersyjnych, włącznie z wykorzystaniem elementów kryminalnych.
5. Faza piąta – ustanowienie „no fly zones” obejmujących zaatakowane państwo lub jego część, wykorzystanie prywatnych firm wojskowych lub innych sił proxy absorbujących, w ramach strategii partyzanckiej siły zbrojne i kierownictwo zaatakowanego państwa.

¹⁶ Ben Hodges, Jack Crowford, Taming the Bear: Russia's Huge Exercises Test NATO Resolve, CEPA, 01.09.2021, <https://cepa.org/taming-the-bear-russias-huge-exercises-test-nato-resolve/>, (08.01.2021)

¹⁷ Jānis Bērziņš, The Russian Way of Warfare, (w:) US Army War College, SSI, Current Russia Military Affairs: Assessing and Countering Russian, Strategy, Operational Planning, and Modernization, eds. John R. Deni, 07.2018, s. 18 – 21.

6. Dopiero faza szósta zakłada „prowadzenie akcji wojskowej” która jest „bezpośrednio poprzedzona zakrojonymi na szeroką skalę misjami rozpoznawczymi i dywersyjnymi. Obejmują one wszelkiego rodzaju działania wojskowe, w tym sił operacji specjalnych, kosmicznych, radiowych, radiotechnicznych, elektronicznych, dyplomatycznych, wywiadowczych, w tym w zakresie szpiegostwa przemysłowego.”
7. W fazie siódmej mamy do czynienia z precyzyjnymi uderzeniami, zarówno przy użyciu rozmaitego rodzaju platform bojowych, jak sił operacji informacyjnych, walki radioelektronicznej, operacji w cybersferze, których celem jest zniszczenie punktów dowodzenia, centrów politycznych a także kluczowych elementów infrastruktury wojskowej oraz cywilnej.
8. Faza ósma, rosyjskiej teorii wojny obejmuje zniszczenie ostatnich punktów oporu zarówno przy zastosowaniu uderzeń precyzyjnych jak i operacji sił specjalnych i „tradycyjnych” działań sił lądowych.¹⁸

Thomas Nyholm Jørgensen, duński analityk, jest zdania¹⁹, że rosyjska myśl wojskowa kierując się oceną środowiska operacyjnego w strefie potencjalnego konfliktu zbrojnego z NATO „nie zakłada ustanowienia linii frontu”. Wnioski takie są efektem zarówno oceny zdolności mobilizacyjnych Rosji jak i państw Paktu Północnoatlantyckiego, liczby istniejących jednostek oraz potencjału gospodarek. To oznacza, że cechą charakteryzującą przyszłą potencjalną wojnę z NATO „będzie manewr i działanie na podlegającym fragmentaryzacji polu boju” na którym dominował będzie bój spotkaniowy, działanie z zaskoczenia, z różnych kierunków, operowanie na zmiennych osiach. Współczesna wojna lądowa będzie charakteryzowała się, w opinii duńskiego eksperta, większą głębią strategiczną a „rosyjskie siły nie będą miały ochoty przeciw do otwartej konfrontacji z przeciwnikiem o porównywalnych siłach”, raczej dążyć będą do rozstrzygnięcia boju „na swoich warunkach” co oznacza zarówno położenie nacisku na fazę wstępnej konfliktu, efekt zaskoczenia i starciach bezkontaktowych w czasie których można wykorzystać przewagę artyleryjską którą dysponują rosyjskie siły zbrojne.²⁰

Timothy L. Thomas, analizujący rosyjską myśl wojskową jest zdania²¹, że jej główne kierunki akcentują rozstrzygające znaczenie dla końcowego rezultatu pierwszego okresu konfliktu zbrojnego, co wzmacnia zarówno dążenie do osiągnięcia zarówno efektu „zaskoczenia strategicznego” jak również powoduje koncentrację uwagi rosyjskich planistów na przedkinetycznych fazach konfliktu. Równie istotne w związku z tym są obszary związane z dyslokacją wojska, poziomem jego gotowości, tempem wejścia do działania, świadomością sytuacyjną i sprawnością systemów zwiadu, rozpoznania, rekonesansu, dowodzenia i kontroli.

Warto wreszcie, konkludując tę część moich rozważań, zwrócić uwagę na przemyślenia na temat charakteru przyszłej wojny Chrisa Dougherty eksperta amerykańskiego think tanku Center of New American Security specjalizującego się w kwestiach wojskowych i strategicznych.²² Będzie to wojna toczona nie tylko z przeciwnikiem o porównywalnym potencjale, takim jak Chiny czy Rosja, ale będzie

¹⁸ Tamże, s. 19 – 20.

¹⁹ Thomas Nyholm Jørgensen, From Rusty Neglected to Well-Oiled Machine – The Resurrection of the Russian Army in the Years 2008 – 2020, (w:) Russia's Military Might – A Portrait of its Armed Forces, eds. Niels Bo Poulsen i Jørgen Staun, Kopenhaga, 2021, s. 195 – 230.

²⁰ Tamże, s. 199 – 200.

²¹ Timothy L. Thomas, Russian Forecasts of Future War, Military Review, May – June 2019,

<https://www.armyupress.army.mil/journals/military-review/english-edition-archives/may-june-2019/thomas-russian-forecast/>, (08.01.2022)

²² <https://www.cnas.org/publications/reports/more-than-half-the-battle>

to konflikt toczony w zupełnie innym środowisku dowodzenia, na warunkach, do których, w opinii Doughertyego amerykańskie siły zbrojne i ich sojusznicy nie są szkoleni. Aby unaocznic skalę zmian opisuje on w specjalistycznym portalu War on the Rocks²³ hipotetyczny scenariusz rosyjskiego ataku na Łotwę.

Swe rozważania Dougherty zaczyna od przypomnienia wypowiedzianej jesienią 2020 roku opinii generała Johna Hytena, zastępcy szefa połączonych sztabów amerykańskich sił zbrojnych, który powiedział, po kolejnych grach wojennych mających amerykańskim sztabowcom pomóc przewidzieć przebieg konfliktu z równorzędnym przeciwnikiem (za takich uważa się w Pentagonie zarówno Rosję jak i Chiny), że „przegraliśmy w sposób żałosny”. Jednak w opinii amerykańskiego eksperta znacznie ciekawsze niżli epatowanie się słowami Hytena jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie dlaczego tak się dzieje, że we wszystkich organizowanych ostatnio przez Pentagon grach wojennych Ameryka przegrywa, nie jest w stanie osiągnąć swych celów wojskowych i politycznych i w efekcie musi ustąpić żądaniom rywali.

W jego opinii jest to skutkiem niezrozumienia natury nowoczesnego konfliktu zbrojnego, który nie będzie przypominał tych toczonych nawet w niedalekiej przeszłości (Operacja Pustynna Burza). Mało tego, amerykańscy sztabowcy starają się postępować zgodnie z wypracowanymi w przeszłości zasadami i regułami toczenia wojny, które były dobre w przypadku przeciwników znacznie słabszych nad którymi można było od razu osiągnąć znaczną przewagę, jak to było w przypadku np. Iraku, ale zupełnie tego rodzaju strategia czy model postępowania nie przystaje do nowych realiów i nowych rywali. Dougherty pisze, powołując się zresztą na wypowiedzi Hytena, że Amerykanie dążą do osiągnięcia na wojnie „dominacji informacyjnej”. Chodzi o stworzenia w realiach pola walki całego systemu, który w czasie rzeczywistym jest w stanie zbierać rozproszone informacje generowane przez rozmaitego rodzaju sensory, integrować te strumienie informacyjne w jeden obraz sytuacji i na tej podstawie reagować, używając rozmaitego rodzaju typów broni w charakterze narzędzia (wojskowi określają to mianem enablera). Tego rodzaju podejście ma umożliwić pełnię świadomości sytuacyjnej, czyli wiedzę co się dzieje, oraz precyzyjne, chirurgiczne uderzenia obezwładniające i wyprzedzające reakcje przeciwnika. W ujęciu modelowym oznacza to osiągnięcie takiej przewagi, w wyniku której wojna trwa krócej i ponosi się mniejsze ofiary, bo zawsze wyprzedza się ruchy wroga.

Problem, w opinii Doughertego, polega jednak przede wszystkim na tym, że w przypadku państw słabych, takich jak Irak, Amerykanie mogli długo przygotowywać się do budowy takiego, w ramach dominacji informacyjnej, systemu aby potem móc wykonać krótkie, chirurgiczne uderzenie, ale w nowej wojnie nie będzie to możliwe. Co najmniej z kilku powodów, ale jednym z istotniejszych jest ten, że państwa takie jak Chiny czy Rosja, mają zbyt duże możliwości, również i wiedzę o tym w jaki sposób Amerykanie toczą wojny, aby im pozwolić na osiągnięcie stanu dominacji informacyjnej. Oznacza to, że w przyszłości ewentualne konflikty, i taką tezę buduje amerykański ekspert, będą toczyły się w sytuacji niedoboru informacji. Dowódcy oddziałów w polu będą musieli działać nie mając wsparcia w zakresie rozpoznania, zwiadu, dowodzenia oraz łączności, a sztab może nie wiedzieć co dzieje się z oddziałami w polu. Tego rodzaju sytuacja premiuje inicjatywność dowódców liniowych, ale Amerykanie mają z tym problem, bo nie są szkoleni aby prowadzić wojnę nowego typu. Co więcej, jak zauważa Dougherty wszystkie gry wojenne prowadzone w Center for New American Security dowodzą, że „informacja i systemy, które je gromadzą, przesyłają, przechowują i przetwarzają, stały się największą słabością Stanów Zjednoczonych w domniemanych konfliktach z Chinami lub Rosją.” To wynik trzech powiązanych ze sobą trendów. Po pierwsze amerykańskie społeczeństwo, siły zbrojne nie wyłączając, stały się nadmiernie uzależnione od technologii

²³ <https://warontherocks.com/2021/09/confronting-chaos-a-new-concept-for-information-advantage/>

informacyjnych i tak jak trudno sobie wyobrazić spotkanie biznesowe bez prezentacji w Power Point, tak siły zbrojne USA nie umieją już walczyć nie mając dostępu do strumieni informacji. To oznacza, że każde zaburzenie w ich zbieraniu i przetwarzaniu osłabia potencjał zarówno państwa, jak i armii. Po drugie słabym punktem staje się łączność, przede wszystkim satelitarna, której kluczowe elementy mogą być niszczone przez państwa w rodzaju Chin czy Rosji. Tego zagrożenia nie było kiedy projektowano ten system na potrzeby walki z państwami w rodzaju Korei Płn. czy Iranu, które nie mają możliwości rażenia celów w przestrzeni kosmicznej. Jak zauważa Dougherty „budując architekturę systemu zbierania i przekazywania informacji przy założeniu, że jest ona odporna na uderzenie, Pentagon zamienił swoją największą siłę w najbardziej niepokojącą słabość.” I wreszcie po trzecie, zarówno siły zbrojne Chin jak i Rosji, jak przekonuje amerykański ekspert „rozwijają zdolności do atakowania amerykańskich systemów informatycznych w ramach ich strategii, które mają na celu zrównoważenie amerykańskiej przewagi wojskowej. W przypadku kryzysu lub konfliktu ze Stanami Zjednoczonymi lub ich sojusznikami i partnerami Chin i Rosja szukałyby wczesnych przewag, degradując amerykańskie systemy informacyjne. Mogą wówczas szybko osiągnąć swoje na korzystnych warunkach. Gry wojenne sugerują, że jest to prawdopodobny wynik konfliktu.”

W konflikcie z przeciwnikami, którzy dysponują porównywalnym potencjałem dążenie do zdobycia dominacji w infosferze jest, w opinii Doughertyego, nierealne. Powinno się raczej zadowalać przewagą a nie dominować, nawet na poziomie lokalnym. Mało tego, trzeba zupełnie zmienić system przygotowania dowódców i żołnierzy, tak aby byli oni w stanie samemu zdobywać informacje, aby umieli jej interpretować i na tej podstawie działać nie czekając na polecenia dowództwa.

Aby móc zbudować prawidłową, nowoczesną, amerykańską i sojuszniczą strategię wojny z przeciwnikiem w rodzaju Rosji czy Chin, trzeba zrozumieć przede wszystkim jak na temat przebiegu konfliktu zapatrują się w Moskwie czy Pekinie. Po pierwsze jednym z podstawowych, w opinii Doughertyego, celów obydwu państw jest czasowe i przestrzenne ograniczenie wojny. Nie chcą oni długotrwałego konfliktu o dużej skali, ale niewielkiego ze słabszym, najlepiej osamotnionym przeciwnikiem. Do takich wojen przygotowują się zarówno Chin jak i Rosja, budując narzędzia oddziaływania na postrzeganie sytuacji przez kolektywny Zachód. Zaciemnienie obrazu wydarzeń, utrudnienie prawidłowej diagnozy tego co się dzieje i kto ponosi winę za zaostrzenie jest częścią takiej strategii, której celem jest rozbicie sojuszniczej spójności i jedności kolektywnego Zachodu. Ta strategia konfrontacji informacyjnej, która często jest mylona z normalną dyskusją czy wymianą poglądów, w sytuacji zaostrzenia w pierwszym rzędzie będzie prowadziła do ataku, najlepiej wyprzedzającego, na amerykańskie i sojusznicze centra zbierania informacji i ich interpretacji. Dopiero po tym jak się w ten sposób „oślepi” przeciwnika i uniemożliwi mu zrozumienie co się dzieje do gry wchodzi tradycyjne, scentralizowane, środki wojskowe.

Aby przeciwdziałać temu zagrożeniu siły zbrojne Stanów Zjednoczonych powinny w pierwszym rzędzie „wzmocnić odporność swych kosmicznych systemów teletransmisji danych”. Chodzi w tym przypadku o odebranie drugiej stronie możliwości ataku niewojskowego i zmuszenia do rozstrzygnięcia dylematu – atak wojskowy, który grozi eskalacją konfliktu, czy powstrzymanie się od uderzenia. Po drugie należy dokonać rozśrodkowania, dyspersji, głównych amerykańskich baz wojskowych będących dziś przede wszystkim centrami zdobywania i przetwarzania danych, a także scentralizowanego dowodzenia. Rammstein w realiach nowej wojny, będąc łatwym celem, staje się już przeżytkiem. Obecnie trzeba mieć cały system niewielkich, trudnych do zidentyfikowania i zniszczenia, najlepiej mobilnych, centrów przetwarzania informacji.

Wreszcie Pentagon, jak argumentuje Dougherty, ale również jego opinię można zastosować do sojuszników Stanów Zjednoczonych, winien odpowiadać za walkę informacyjną, przeciwdziałanie rosyjskiej propagandzie i dezinformacji, również w czasie pokoju. Jest to tym bardziej ważne, że

współcześnie granica między pokojem a wojną ulega zatarciu, a wiele działań przeciwnik podejmuje zanim przystąpi do wojskowego uderzenia.

Przed wszystkim wojsko, i to Dougherty podkreśla w swoim wystąpieniu wielokrotnie, winno przygotować się do działania w „zdegradowanym systemie informacyjnym”, co przekładając na ludzki język w warunkach kiedy pełnia wiedzy o tym co się dzieje nie jest dostępna. „Działanie w zdegradowanym systemem wymaga „luźnych” metod zarządzania informacjami i dowodzenia, w przeciwieństwie do obecnych „ściśle” procesów dowodzenia i kontroli, które tak lubi Departament Obrony. Operacje ścisłe są sztywne, hierarchiczne, metodyczne, scentralizowane i niezwykle precyzyjne. Luźne operacje są płynne, płaskie, wielokierunkowe, improwizowane, delegowane i precyzyjne w takim stopniu jak wymaga tego sytuacja.”

Główną słabością Rosji i Chin, jest w opinii Doughertego, dążenie obydwu państw do tego aby ewentualny konflikt miał ograniczony czasowo i przestrzennie charakter. Siły zbrojne Stanów Zjednoczonych muszą zatem przetrwać ich ewentualne pierwsze uderzenie w przestrzeni kosmicznej, cybersferze i spektrum elektromagnetycznym i być w stanie działać w sytuacji braku niezbędnych informacji. Oznacza to większą autonomię i manewrowość „w polu”, elastyczność na poziomie dowodzenia i mniejsze nadzieje, że zdobędzie się dominację.

2. Rosyjskie doświadczenia. Ukraina – Syria – i znów Ukraina.

Konflikt w Donbasie w roku 2014, zanim przekształcił się w klasyczną wojnę kinetyczną z zastosowaniem ciężkiego sprzętu pancernego, lotnictwa i artylerii, przechodził kilka faz charakteryzujących się coraz większym stosowaniem przemocy. Warto na to zwrócić uwagę, bo w sposób doskonały analiza tego co się wówczas działo pokazuje zarówno mechanizm eskalacji i przekraczanie kolejnych progów, jak i umożliwia dostrzeżenie wzoru działania Rosji w którym wysuwany żądaniom o charakterze politycznym towarzyszy coraz większa presja, stopniowo przybierająca charakter wojenny. Oznacza to, że Rosja dąży do uzyskania efektu „zaskoczenia strategicznego” nie dzięki przygotowaniu i rozpoczęciu agresji w sposób niezapowiedziany, ale dzięki wyzyskaniu zjawiska „strategicznej ambiwalencji”, trudności drugiej strony w odczytaniu jej rzeczywistych intencji, zbudowaniu sytuacji kiedy dysponując możliwościami wykonania uderzenia zbrojnego (np. dzięki uprzedniej dyslokacji odpowiedniej liczby jednostek wojskowych w pobliże rejonu działań) ma się możliwość zarówno de-eskalowania napięcia jak i przejścia do fazy działań kinetycznych. Ta ostatnia ewentualność związana jest z odmową przeciwnika przyjęcia politycznych warunków Federacji Rosyjskiej, a przez to uważna obserwacja sekwencji posunięć polityczno – wojskowych na które decyduje się Rosja umożliwia uprzednią reakcję i przygotowanie na wypadek ewentualnej agresji.

Jakob Hauter poddał analizie²⁴ eskalację konfliktu w Donbasie między 22 lutego a 5 października 2014. W tym celu wykorzystał on bazę danych, składającą się 58 003 artykułów opisujących wydarzenia na wschodzie Ukrainy w owym czasie po to aby być w stanie opisać strategię Moskwy. Dostrzegł wyraźny wzór działania sił rosyjskich układający się w scenariusz, który określić można mianem poruszania się po drabinie eskalacyjnej.

Dokładny opis wydarzeń powiązanych z przekraczaniem kolejnych progów eskalacji znajduje się w poniższej tabeli:

²⁴ Jakob Hauter, How the War Began: Conceptualizing Conflict Escalation in Ukraine's Donbas, The Soviet and Post-Soviet Review, (2021), s. 1 – 29.

Faza	Przekroczenie progu eskalacji	Ocena sytuacji
1. Protesty na dużą skalę wspierające separatyzm	Brak zagrożenia dla suwerenności Ukrainy i kontroli nad Donbasem	Wcześniej Donbas nie miał doświadczeń z liczącymi się ruchami separatystycznymi. Po 22 lutego, czyli po obaleniu Janukowycza protesty miały na celu raczej wsparcie starego reżimu. Dopiero demonstracje, które zaczęły się w Doniecku 1 marca ujawniły istotne sympatie prorosyjskie i zagroziły status quo w regionie.
2. Okupacja budynków administracji	Nie zakłócania pracy instytucji państwowych	Pierwsze ataki na budynki administracji publicznej w Donbasie (2 i 3 marca 2014) miały ograniczoną skalę, stanowiły jednak sygnał, że protestujący gotowi są użyć siły
3. Władze aresztują liderów separatystów	Władze tolerują aktywność separatystów i powstrzymują się od interwencji	Władze na początku protestów powstrzymywały się od interwencji. Przełomem stało się aresztowanie 6 marca Pawła Gabuewa jednego z liderów ruchu separatystycznego
4. Starcia między demonstrującymi o dużej intensywności	Brak ofiar śmiertelnych i ograniczona liczba rannych	W trakcie pierwszych protestów i okupacji budynków administracji publicznej w Donbasie przemoc jeśli była stosowana to w ograniczonym zakresie. Starcia między separatystami a demonstrującymi na rzecz jedności z Kijowem, które doprowadziły 13 marca do śmierci jednego a demonstrujących przeciw separatystom stanowiły przekroczenie kolejnej granicy
5. Pojawienie się uzbrojonych grup	Nieobecność formacji i grup o charakterze wojskowym	Pojawienie się na początku kwietnia uzbrojonych grup separatystów podniosło skalę wyzwań z którymi musieli zmierzyć się przedstawiciele Kijowa. Uzbrojone grupy składały się z mężczyzn dysponujących bronią automatyczną, którzy zaczęli się fortyfikować w okupowanych budynkach.
6. Wysłanie do Donbasu ukraińskich formacji	Nie angażowanie w lokalny konflikt regularnego wojska	W połowie kwietnia 2014 Kijów podejmując decyzję o wysłaniu do Donbasu regularnych oddziałów wojskowych doprowadził do sytuacji

wojskowych		zaistnienia możliwości starć między uzbrojonymi separatystami a wojskiem.
7. Walki zbrojne	Brak ofiar walk na większą skalę	W połowie kwietnia w wyniku walk regularnej armii ukraińskiej z uzbrojonymi separatystami odnotowano pierwsze ofiary, co w świetle metodologii Uppsala Conflict Data Program oznacza wybuch wojny.
8. Użycie lotnictwa, czołgów i ciężkiej artylerii	Strony konfliktu powstrzymują się od użycia lotnictwa, ciężkiej artylerii i czołgów	Zaangażowanie ciężkiego sprzętu, sił pancernych i artylerii, zaobserwowano w Donbasie po raz pierwszy począwszy między końcem maja a połową czerwca 2014. Wcześniejsze powstrzymywanie się walczących stron od odwoływania się do tego rodzaju środków, których użycie powoduje lawinowy wzrost liczby ofiar, uznawane jest za wyraz powściągliwości i niechęć do eskalowania konfliktu.
9. Artyleryjski ostrzał ośrodków miejskich	walczące strony unikają starć w obszarach zurbanizowanych, gęsto zaludnionych	Powstrzymywanie się od walki w obszarach zurbanizowanych uznawane jest za wyraźny sygnał braku chęci do eskalowania konfliktu. Po koniec maja odnotowano po raz pierwszy użycie artylerii w rejonie Słowiańska. Regularny ostrzał terenów zurbanizowanych i z tych obszarów odnotowano w Lugańsku począwszy od początku lipca 2014 a w przypadku Doniecka od końca lipca 2014.
10. Ostrzał pozycji ukraińskich sił zbrojnych z terenów Federacji Rosyjskiej	Nie otwieranie ognia artyleryjskiego i raketowego ponad ukraińsko - rosyjską granicą	Ostrzał pozycji sił ukraińskich z terytorium Federacji Rosyjskiej rozpoczął się w lipcu. Podjęcie tego rodzaju działań utrudniało odpowiedź odwetową ze strony Ukrainy, ponieważ władze Rosji kwestionowały fakt ostrzału i ewentualna odpowiedź ukraińskich sił zbrojnych mogła być przedstawiona jako akt agresji.

11. Inwazja regularnych formacji rosyjskich sił zbrojnych	Nie interweniowanie rosyjskiej armii	Rozpoczęta pod koniec sierpnia inwazja regularnych jednostek rosyjskich sił zbrojnych zmieniła układ sił ale jednocześnie uniemożliwiła kontynuowanie narracji o tym, że w Donbasie walczą formacje nieregularne, powstańcze, a konflikt ma charakter wojny domowej.
---	--------------------------------------	--

To przekraczanie kolejnych granic i poruszanie się po drabinie eskalacyjnej skorelowane było z artykułowanymi celami o charakterze politycznym, co jest w opinii Hautera cechą charakterystyczną dla rosyjskiego modelu „rozgrywania” konfliktów tego rodzaju. I tak pierwsze, kwietniowe nasilenie protestów było odpowiedzią separatystów na wydanie 17 kwietnia przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej, Ukrainy i Rosji komunikatu po rozmowach wielostronnych które odbywały się w Genewie. Następnym krokiem politycznym o wyraźnie eskalującym charakterze było przeprowadzone 11 maja w Doniecku i Ługańsku tzw. „referendum niepodległościowe” a deeskalowanie konfliktu zaczęło się po zawartym 5 września tzw. pierwszym Porozumieniu Mińskim. W gruncie rzeczy dość podobnie przebiegała rosyjska operacja w Syrii, która w opinii analizujących postępowanie Rosji ekspertów cechowała się ostrożnością, dążeniem do ograniczenia własnego zaangażowania i możliwie precyzyjnego kowania siły. I w tym przypadku można mówić o stopniowaniu rosyjskiego zaangażowania, które jednak zawsze było dość ograniczone i w momencie największego nasilenia walk, w opinii ekspertów RAND nie przekraczało nigdy poziomu 4 500 żołnierzy i oficerów jednorazowo przebywających w Syrii.²⁵ Sama zaś interwencja nie byłaby możliwa gdyby przed podjęciem decyzji o jej rozpoczęciu nie zostały spełnione warunki umożliwiające jej przeprowadzenie, co zdaniem analityków RAND wskazuje na istotne ograniczenia w zakresie możliwości projekcji siły przez Rosję na większe odległości. Do kluczowych okoliczności umożliwiających rosyjskie zaangażowanie w Syrii należały:

- a. Dostęp do teatru działań wojennych. Chodzi zarówno o możliwość wykorzystywania baz morskich i lądowych jak i brak, jeśli chodzi o panowanie w powietrzu rywali dysponujących podobnym do rosyjskiego potencjału. Jeśli chodzi o operacje lądowe czynnikiem umożliwiającym rosyjskie zaangażowanie była obecność sojuszniczych formacji kontrolowanych przez reżim Asada, co powodowało, że rosyjski kontyngent interwencyjny działał w charakterze sił sojuszniczych i mógł koncentrować się na zadaniach z zakresu dowodzenia bez konieczności wzięcia na siebie ciężaru walk.
- b. Wcześniejsze rozpoznanie wywiadowcze teatru działań wojennych w rezultacie wieloletniej, datującej się jeszcze od czasów ZSRR współpracy z Syrią. Jeszcze przed rozpoczęciem interwencji Rosja utworzyła w Syrii przynajmniej 2 ośrodki wywiadowcze – z których jeden, tzw. „centrum S” zlokalizowane nieopodal granicy z Izraelem, został zdobyty w październiku 2014 przez siły opozycji.
- c. Możliwość zorganizowania konwojów morskich (tzw. syryjski ekspres) z zaopatrzeniem.

²⁵ Samuel Charap, Elina Tryger, Edward Geist, Understanding Russia's Intervention in Syria, RAND, https://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/research_reports/RR3100/RR3180/RAND_RR3180.pdf, (13.01.2022) s.10.

- d. Możliwość czasowego wykorzystania bazy lotniczej w Shahid Noieh w Iranie z której zarówno operowało rosyjskie lotnictwo bojowe, jak również znajdowały się tam składy amunicji i magazyny paliwa.²⁶

W Syrii Rosja wykorzystwała unikalną sytuację polegającą zarówno na nie podejmowaniu aktywnych działań lub podejmowaniu działań o ograniczonym charakterze, przez rywali o porównywalnym potencjale (Stany Zjednoczone) lub mających lepszy dostęp do teatru na którym prowadzone były operacje wojskowe (Izrael, Turcja) jak i Moskwa wykorzystwała szereg sprzyjających jej okoliczności pozwalających osiągnąć maksymalne cele o charakterze politycznym przy relatywnie niewielkim zaangażowaniu o charakterze wojskowym. Generalnie, jak zauważają Miron i Thornton²⁷ rosyjską strategię w Syrii można charakteryzować jako „przykrojoną” na potrzeby interwencji, elastyczną i unikającą nadmiernego zaangażowania się. Rosja polegała rozpoczynając syryjską operację na własnych siłach, ale w ograniczonym zakresie. Istotnym czynnikiem ułatwiającym jej działanie była obecność w Syrii rozmaitego rodzaju sił proxy, zarówno formacji kontrolowanych przez rząd Asada, jak i milicji lokalnych, czy kontrolowanych przez siły zewnętrzne zaprzyjaźnione z Rosją (Iran). Umożliwiło to Rosjanom skoncentrowanie swoich wysiłków na doradztwie w zakresie dowodzenia (np. 4. Korpus Uderzeniowy armii rządowej dowodzony był wspólnie przez syryjskich i rosyjskich oficerów, a sformowany pod koniec 2016 roku 5. Korpus Uderzeniowy dowodzony był wyłącznie przez Rosjan).²⁸ Badacze zwracają uwagę, że prócz kontroli przestrzeni powietrznej przez rosyjskie lotnictwo główny ciężar działań na lądzie realizowany był przez rosyjskie siły specjalne. Ich zadaniem było zarówno zorganizowanie i przeprowadzanie działań z zakresu zwiadu i rozpoznania, jak i oznaczanie celów dla precyzyjnych ostrzałów artyleryjskich ale przede wszystkim operacje polegające na eliminowaniu „celów o wysokiej wartości”, przez co rozumieć należy niszczenie centrów dowodzenia i sztabów przeciwnika.²⁹ Równolegle rosyjski korpus interwencyjny zbudował system antydostępowy A2/AD wokół swych baz w Tartus i Humajmim, prowadził zaawansowane operacje w zakresie walki radioelektronicznej, szkolił siły proxy a także doskonalił strategię narracyjną. Jak zauważają Miron i Thornton użycie siły wojskowej nie było, w przypadku ekspedycji syryjskiej głównym elementem rosyjskiej strategii, mieliśmy raczej w tym przypadku do czynienia ze zniuansowanym podejściem w którym działania o charakterze kinetycznym były tylko jednym i to nie najważniejszym elementem.³⁰

Dmitry Adamski zwraca uwagę³¹ zarówno na holistyczny, w przypadku interwencji syryjskiej, charakter rosyjskiego podejścia strategicznego, charakteryzującego się próbą jednoczesnego osiągnięcia kilku celów o charakterze politycznym (oddalenie niebezpieczeństwa islamistycznego od własnych granic, odwrócenie uwagi społeczności międzynarodowej od Ukrainy, budowanie wizerunku Rosji jako podmiotu, który nie opuszcza swoich sojuszników) jak i na podobieństwo rosyjskiego podejścia do rozumienia zagrożeń asymetrycznych do poglądów rozpowszechnionych w siłach zbrojnych Izraela, co może wskazywać na jedno ze źródeł inspiracji rosyjskiej. Kluczowym czynnikiem pozwalającym zrozumieć charakter rosyjskiego zaangażowania w Syrii jest to jak charakter konfliktu i możliwości przeciwnika oceniali rosyjscy specjaliści. W opinii Adamskiego ocena potencjału i możliwości przeciwnika wpłynęła na kształt rosyjskiej strategii i działań operacyjno –

²⁶ Tamże, s. 9 – 12.

²⁷ Marina Miron, Rod Thornton, Emerging as a „Victor” (?): Syria and Russia's Grand and Military Strategies, *The Journal of Slavic Military Studies*, 2021, vol. 34, No. 1, s. 1 -23.

²⁸ Tamże, s. 14.

²⁹ Tamże, s. 15.

³⁰ Tamże, s. 18.

³¹ Dmitri (Dima) Adamsky, Moscow's Syria campaign. Russian Lessons for the Art. of Strategy, IFRI, July 2018.

taktycznych wymuszając elastyczność podejścia. Oznaczało to w praktyce prowadzenie zarówno działań o charakterze manewrowym jak i statycznym, o niskim i wysokich poziomach intensywności, w miastach i rejonach silnie zurbanizowanych, na terenach pustynnych i górskich, w warunkach używania przez przeciwnika ludności cywilnej w charakterze „żywych tarcz”. Jak argumentuje Adamski w opinii rosyjskich wojskowych walka z przeciwnikiem tego rodzaju implikuje „szybkość działania, dążenie do osiągnięcia efektu zaskoczenia, psychologiczno – moralną demoralizację i fizyczne wyczerpanie strony z którą się walczy”, również prowadzenie działań w taki sposób, że przeciwnik jest stale w defensywie, nie ma możliwości przejęcia inicjatywy strategicznej a jego siły są systematycznie niszczone.³² Tego rodzaju podejście owocowało wprowadzeniem przez Rosjan w Syrii kilku „nowinek” na poziomie taktycznym w rodzaju „syrjskiego wału”, „karuzeli pancernej”³³ czy „czołgowych spodni” w którym to manewrze pojedynczy czołg prowadzi ostrzał z dwóch stanowisk, głównego i zapasowego szybko zmieniając swoją lokalizację.³⁴

Więcej na temat wpływu doświadczeń walk w Syrii na rosyjską taktykę walk lądowych pisze na łamach Wojskowej Myśli pułkownik Konstantin Trocienko doktor nauk wojskowych pracujący w Wojskowej Akademii Sztabu Generalnego w Centrum Badań Wojskowo – Strategicznych.³⁵ Jak zauważa dotychczas rosyjscy specjaliści analizując system obrony formacji nieregularnych zakładali, że zbudowany jest on w oparciu w punkty oporu na ograniczonym odcinku. Przyjmowano, że w warunkach polowych ma on długość od 3 do 5 km., a miejskich obejmuje kwartał zabudowań lub czasem część tego obszaru. Jednak analiza sytuacyjna z którą rosyjskie jednostki zetknęły się w Syrii pozwoliła zakwestionować ten pogląd. Otóż o ile rzeczywiście mamy do czynienia z ograniczonym odcinkiem na którym organizowany jest opór, to w rzeczywistości „komendant polowy” organizuje obronę w oparciu o wszystkie możliwości obszaru, w tym całość zasobów cywilnych. Wykorzystanie tych zasobów pozwoliło znakomicie zwiększyć możliwości w zakresie rozpoznania i zwiadu a także logistycznego i inżynierskiego wsparcia obrony. Bezpośredni kontakt z wrogiem utrzymywała niewielka – rzędu 10-15 osób, grupa uzbrojona w broń ręczną, granatniki, dysponująca 2 do 3 mobilnymi, znajdującymi się najczęściej na pojazdach stanowiskami ogniowymi (karabiny maszynowe lub artyleria mniejszych kalibrów). Zasadą działania przeciwnika była elastyczność, możliwość szybkiego i częstego przemieszczania się między stanowiskami ogniowymi, wspierania flanki sąsiadów.

Wysoki stopień samodzielności „komendantów polowych” odpowiadających za takie odcinki, jako, że samodzielnie organizowali oni swoją obronę i podejmowali kluczowe decyzje kierując się jedynie ogólnymi wskazaniem w obliczu braku scentralizowanego systemu dowodzenia, pozwala na sformułowanie tezy, że w sposób pełny realizowali oni system sieci-ocentrycznej organizacji, opartej o niezależne, elastycznie reagujące na sytuację i niewielkie ogniwa systemu. Protokół sieciowy takich formacji zawiera następujące elementy:

- prowadzenie rozpoznania na flankach, wzajemne powiadamianie i wymiana informacji między sąsiednimi oddziałami;

³² Tamże, s. 10.

³³ <https://defence24.pl/sily-zbrojne/pancerna-karuzela-rosyjska-taktyka-walki-ogniowej-t-72>, Karuzela pancerna nazywana jest też Karuzelą Rochlina. Po raz pierwszy tego rodzaju formacja, której celem jest wykorzystanie zapewnienie ciągłości prowadzenia ognia przez pluton czołgów.

³⁴ <https://defence24.pl/sily-zbrojne/wal-karuzela-i-czolgowe-spodnie-rosyjska-taktyka-po-syrii-analiza>

³⁵ Константин Троценко, Боевые действия в Сирии — развитие способов ведения общевойскового боя и операции или частный случай?, Военная Мысль, 11.2020, s. 6 – 25; Константин Троценко, Боевые действия в Сирии — развитие способов ведения общевойскового боя и операции или частный случай?, Военная Мысль, 12.2020, s. 31 – 49.

- zapewnienie możliwości skrytego i niezakłóconego manewru większych lub sąsiednich formacji na obszarze własnej odpowiedzialności;
- wzajemne wspieranie się ogniem;
- obowiązkowe kontrataki na otwierające się flanki i tyły nacierających wojsk regularnych.

Dyscyplina w gronie komendantów polowych łamiących zasady „protokołu sieci” pozwala na efektywne jego stosowanie. Jak konkluduje tę część swych rozważań Trocienko „można stwierdzić, że kontrola terytorium w postaci sieci obszarów odpowiedzialności pierwotnych taktycznych pododdziałów nielegalnych grup zbrojnych (nazwijmy je punktami oporu i wsparcia) pozwala na maksymalizację sił nieregularnej organizacji wojskowej.”

Jednak zasadniczą kwestią, która interesuje Trocienkę jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie czy w podobny sposób mogą być organizowane oddziały szczebla taktycznego regularnych armii i czy aby nie na takim przeorganizowaniu sposobu prowadzenia walki w polu polega amerykańska koncepcja „operacji wielodomenowych”.

W jego opinii doświadczenia wyniesione przez wojska rosyjskie w Syrii wskazują, że możliwości w zakresie samodzielnego przeprowadzania przez tego rodzaju „komórki” operacji zaczepnych czy mających charakter ofensywny są ograniczone. Jednak nie można tego powiedzieć o ich możliwościach w zakresie rozpoznania, zwiadu, przygotowania punktów obserwacyjnych, stanowisk ogniowych, w tym i zapasowych dla znacznie większych sił operacyjnych mogących przeprowadzić natarcie. W tym zakresie możliwości tego rodzaju formacji są nieocenione. Większe siły, których zadaniem jest przeprowadzanie natarcia docierają do „odcinka obrony” danego komendanta polowego na dwie do trzech dób przed uderzeniem. Wykorzystują przygotowane stanowiska oraz wiedzę pochodzącą z rozpoznania na temat tego w jaki sposób zorganizowana jest obrona przeciwnika. Jak argumentuje Trocienko nowymi elementami nie są działania związane z rozwinięciem natarcia, ale przede wszystkim odmienne od tradycyjnego rozumienie zadań związanych z ogniowym rażeniem celów przeciwnika i zadań realizowanych w jego toku przez formacje nieregularne. Już od czasów wojny w Afganistanie wiadomo, że siła ogniowa „molekuły” nieregularnych formacji działających w logice sieciocentrycznej zbudowana jest na grupie kilku, do 5 strzelców, którzy działają na wysuniętych pozycjach i w rozproszeniu (na terenie niezabudowanym pojedyncze stanowiska ogniowe rozlokowane są na dystansach od 50 do 150 metrów, w mieście ok. 50 m.) „Komórka ogniowa” obejmuje snajpera, żołnierzy dysponujących granatnikami, przenośnymi wyrzutniami raketowymi czy obsługujących lekkie lub ciężkie, w ostatnim przypadku mobilne, karabiny maszynowe. Każdy z tych strzelców działając na wyznaczonym obszarze ma zadanie po ostrzeleniu pozycji przeciwnika szybko zmienić miejsce swego pobytu. Z tego też względu nacisk kładziony jest na celność, nie zaś siłę ognia mającego przykryć dany obszar. W warunkach współczesnego pola walki, zdaniem Trocienki, redefinicji ulega pojęcie „przewagi ogniowej”. Obecnie aby ją uzyskać należy zdobyć przewagę nad przeciwnikiem w liczbie rozpoznanych i ostrzelanych celów (z uwzględnieniem ich możliwego manewru), liczbie oddanych strzałów w jednostce czasu, liczbie trafień i możliwości zniszczenia siły żywej i sprzętu przeciwnika jednym strzałem. To oznacza, że rośnie znaczenie broni szybkostrzelnej, amunicji kierowanej i precyzyjnej oraz manewru, jako sposobu skrycia własnych pozycji. „Przewagę ogniową – argumentuje Trocienko - osiąga się nie przez skoncentrowanie ognia z większej liczby broni w tym artylerii na wybranym obszarze, ale przez lepsze wyszkolenie i celniejsze strzelania”. Takie podejście umożliwia przeprowadzenie ataku nie w następstwie zmasowanego przygotowania ogniowego, ale po punktowym zniszczeniu punktów oporu przeciwnika. Pozwala to na zmniejszenie dystansu i szybkie przejście do ataku i dezorganizacji linii obrony przeciwnika, jest też odpowiedzią na problemy związane z logistyką.

Zmienia się też, jak argumentuje Trocienko, relacja sił między broniącymi się regularnymi formacjami a nacierającymi, działającymi w logice sieco – centrycznej. Tradycyjnie rozumiana linia obrony opiera się na systemie umocnionych, eszelonowanych pozycji ogniowych. Umożliwia to formacjom nieregularnym relatywnie łatwe rozpoznanie kluczowych punktów oporu strony przeciwnej, przy jednoczesnym, w obliczu rozproszenia i częstych zmian własnej pozycji pozostawaniu nierozpoznanym, tym bardziej, że o ile żołnierze formacji nieregularnych przebywają na pozycjach relatywnie krótko, o tyle wojska regularne „miesiącami” przebywają w okopach i punktach umocnionych co dodatkowo zwiększa łatwość ich rozpoznania.

Taka taktyka doprowadziła do zmian sposobu działania artylerii wojsk rządowych w Syrii, która większości (96 – 98 %) musiała razić pojedyncze cele o wysokim stopniu mobilności. „Zaczęła się zacierać granica między charakterem zadań wsparcia artyleryjskiego oddziałów broniących się (lub nacierających) metodą ostrzału poszczególnych celów a systematycznym oddziaływaniem ogniowym w trakcie realizowania celów operacyjnych jako całości.” W praktyce oznaczało to zaprzestanie stosowania artyleryjskiego ognia zaporowego lub skoncentrowanego na wyznaczonym obszarze. Nowe realia walki doprowadziły do stopniowego odchodzenia od zasady zmasowanego ognia artyleryjskiego realizowanego przez większe formacje, na rzecz niewielkich składających się z 3 do 5 jednostek sprzętowych, mobilnych grup artyleryjskich w skład których wchodziły różnego rodzaju systemu ogniowe (artyleria lufowa, systemy raketowe krótkiego i średniego zasięgu). Takie zmiany organizacyjne wymuszone zostały tym, że tradycyjne cele artyleryjskie przestały występować, a nacisk został położony na mobilność i w efekcie przyspieszenie możliwości reagowania.

Podstawowe wnioski, jakie formułuje Trocienko po analizie doświadczeń syryjskich są następujące:

1. Powodzenie na polu boju w coraz większym stopniu zależy od świadomości sytuacyjnej walczącej strony, od tempa pozyskania, jakości i rzetelności informacji o aktualnej sytuacji, co oznacza, że następuje obiektywny wzrost zapotrzebowania na szczegółowe i operacyjne dane o przeciwniku w związku ze znacznym spadkiem składu i zagęszczenia podstawowych jednostek taktycznych na polu walki a także zwiększeniu dynamiki ich ruchu w szyku bojowym.
2. Zaobserwować można naturalne starzenie się i spadek skuteczności dotychczasowych metod planowania i realizacji rażenia artyleryjskiego pozycji wroga, ze względu na nowy problem - konieczność pokonania dużej liczby małych, wysoce mobilnych celów w ograniczonym czasie.
3. Należy formułować nowe zasady określenia skuteczności rażenia ogniem przeciwnika uwzględniające połączenie kilku rodzajów przewagi ogniowej, wyrażającej się w liczbie rozpoznanych i ostrzelanych celów, liczbie serii celowanych i pojedynczych strzałów, liczbie celnych trafień, a także stopniem obezwładnienia jednym trafieniem grupy lub pojedynczego celu.
4. Ofensywa nie jest prowadzona przez uderzenia zwartych formacji bojowych, zmasowany ostrzał artyleryjski i naloty, ale przez dezorganizację systemu ogniowego wroga w wyniku osiągnięcia przewagi ogniowej i sekwencyjnego (jednoczesnego lub wieloczasowego) ruchu na polu walki na coraz bliższe i decydujące odległości.

Amerkańscy eksperci, tacy jak Roger McDermott argumentują, że jednym z głównych wysiłków i celów na osiągnięciu których koncentrowały się rosyjskie wojska w Syrii było dopracowanie elementów „strategii ograniczonych działań” (ang. Strategy of limited actions) polegającej na tworzeniu ograniczonych liczebnie, mobilnych, uniwersalnych, zdolnych do prowadzenia działań wielodomenowych, formacji budowanych na potrzeby określonych zadań.³⁶ McDermott zwraca też

³⁶ Roger McDermott, Russia's Entry to Sixth-Generation Warfare: the „Non-Contact” Experiment in Syria, The Jamestown Foundation, <https://jamestown.org/program/russias-entry-to-sixth-generation-warfare-the-non-contact-experiment-in-syria/>, (14.01.2022)

uwagę na podejmowane przez Rosjan i w jego opinii zakończone sukcesem starania na rzecz stworzenia, przy ograniczonych zasobach i braku zawansowanych technologicznie możliwości w zakresie zwiadu i rozpoznania, własnego kompleksu rozpoznawczo – uderzeniowego, który stosując tradycyjne środki oddziaływania artyleryjskiego osiąga cele zbliżone do stosowania broni precyzyjnej. Przebudowa systemów rozpoznania, komunikacji, budowa centrów kontroli, sieciowej infrastruktury komputerowej oraz oznaczania celów, doprowadziło, w opinii amerykańskiego eksperta do znacznego zwiększenia celności, a w efekcie ekonomii ostrzału, przy użyciu tradycyjnych, nie kierowanych, pocisków i bomb. Wprowadzony na wyposażenie rosyjskiego lotnictwa działającego w Syrii system nawigacyjno – naprowadzający SVP-24 pozwolił w efekcie, przy zastosowaniu tradycyjnych ładunków grawitacyjnych, na znaczne zwiększenie celności co pozwoliło na zmniejszenie liczby misji bojowych. W przypadku Su-24M przeprowadzającego bombardowania z wysokości 6 km dziewięć bomb od celu została ograniczona do kilkadziesiątu metrów.³⁷ Pozwoliło to rosyjskiemu lotnictwu w trakcie realizacji misji bojowych nie schodzić na wysokość niższa od 5 tys. metrów, co w efekcie znacznie ograniczyło straty. W konkluzji McDermott zwraca uwagę, że rosyjskiemu dążeniu do osiągnięcia precyzji ostrzału towarzyszy zwracanie uwagi na ekonomiczną stronę nowych rozwiązań. W związku z istniejącymi ograniczeniami rosyjskie siły zbrojne starają się, co jest zresztą w ich przypadku pewną prawidłowością, na poprawienie efektywności i użyteczności systemów, którymi dysponują nie dążą zaś, jak to jest w przypadku np. sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych do technologicznego wyrafinowania, co pociąga za sobą najczęściej znaczny wzrost kosztów zarówno pozyskania jak i eksploatacji systemów, których się używa.

Ta „ekonomia” wojny, polegająca na osiągnięciu zakładanego celu możliwie małym nakładem sił i środków jest zresztą zdaniem amerykańskich ekspertów zarówno cechą szczególną rosyjskiej teorii wojny³⁸, jak też przyczyniła się w ostatnich latach, po doświadczeniach wyniesionych z Syrii, do redefinicji rosyjskiej teorii zwycięstwa. Dima Adamsky jest zdania, że należy mówić w tym przypadku o posługiwaniu się przez Rosjan zasadą „racjonalnej wystarczalności” (rational sufficiency) i odpowiadającej jej formule „strategicznej elastyczności”.³⁹ Koncepcja ta minimalizuje rolę operacji wojskowych na wielką skalę, znanych z wojen epoki industrialnej, na rzecz elastycznego zastosowania hard power i soft power. Raczej podkreśla się w tym podejściu znaczenie działań pośrednich, operacji informacyjnych, paramilitarnych i działań sił specjalnych wspieranych zaawansowanymi możliwościami wojskowymi, zarówno na poziomie oddziaływania środkami konwencjonalnymi jak i nuklearnymi.

Mason Clark jest wręcz zdania, że głównym osiągnięciem rosyjskich sił zbrojnych w Syrii było znaczne poprawienie zdolności w zakresie zwiadu, rozpoznania, technik dowodzenia, łączności, generalnie, świadomości sytuacyjnej. Rosjanie, jego zdaniem koncentrowali swoje wysiłki na osiągnięciu stanu „wyższości zarządzania” w przyszłych konfliktach zbrojnych. W ten sposób określają oni lepszą świadomość sytuacyjną co w efekcie umożliwia podejmowanie lepszych i szybszych niż przeciwnik decyzji zmuszając go w ten sposób do działania w rosyjskich ramach decyzyjnych.⁴⁰

Rosja nie odżegnuje się w takim ujęciu od stosowania siły, użycia środków wojskowych w konflikcie kinetycznym, nawet na wielką skalę, jednak zakres odwołania się do instrumentarium tego rodzaju

³⁷ McDermott, op. cit.

³⁸ Clint Reach, Vikram Kilambi, Mark Cozad, Russian Assessments and Applications of the Correlation of Forces and Means, RAND, https://www.rand.org/pubs/research_reports/RR4235.html, (14.01.2022)

³⁹ Dmitri (Dima) Adamsky, op. cit., s. 11.

⁴⁰ Mason Clark, The Russian Military's Lessons Learned in Syria, Institute for the Study of War, January 2021, https://www.understandingwar.org/sites/default/files/The%20Russian%20Military's%20Lessons%20Learned%20in%20Syria_0.pdf, (14.01.2022)

zależy od rodzaju konfliktu, możliwości przeciwnika oraz zdolności do kontrolowania drabiny eskalacyjnej i precyzyjnego „dozowania” przemocy.

Do podobnych wniosków dochodzą analitycy oceniający sytuację związaną z koncentracją przez Federację Rosyjską wojsk na granicach z Ukrainą na przełomie 2021 i 2022 roku, zwłaszcza realność rozmaitych scenariuszy wojennych.

Analitycy amerykańskiego Institute for the Study of War opublikowali raport⁴¹ w którym oceniają prawdopodobieństwo różnych scenariuszy, jakie Rosja może chcieć rozegrać wobec Ukrainy. Ich zdaniem mówienie o „wielkiej wojnie” nie znajduje podstaw co najmniej z kilku powodów. Po pierwsze Rosja nie dysponuje odpowiednio dużymi siłami. Skoncentrowała na początku stycznia na granicy ok. 100 tys. żołnierzy, aby przeprowadzić skuteczne uderzenie musiałaby mieć ich co najmniej 175 tys. Przy czym operacja „przejęcia” Ukrainy wzdłuż linii Dniepru to nie jest, z wojskowego punktu widzenia, łatwe zadanie. Najtrudniejszą jej częścią byłoby zdobycie Kijowa w którym znajdują się główne instytucje i ośrodki podejmowania decyzji. „Zajęcie Kijowa jest najważniejszym wyzwaniem militarnym tego planu. – argumentują amerykańscy eksperci - Większość miasta, w tym pałac prezydencki i parlament, znajduje się na prawym brzegu (po zachodniej stronie) rzeki Dniepr i na zachód od granicy Rosji z Białorusią. Okrążenie go wymagałoby przerzucenia przez rzekę dużej liczby sił zmechanizowanych i zaopatrywania ich pomimo prawdopodobnych ukraińskich prób zniszczenia niezbędnych mostów i innych zakłóceń rosyjskiej logistyki.” Próba okrążenia ukraińskiej stolicy wymaga z kolei jej obejścia od południa, a najbliższy most jest prawie 100 km od Kijowa. Jest to oczywiście możliwe ale wymaga zaangażowania wielkich sił i ryzykowania, zwłaszcza w obliczu nieustępliwego oporu broniących swej stolicy ukraińskich sił zbrojnych, dużych strat w ludziach i w sprzęcie. Scenariusz ten nie jest również możliwy bez obejścia Kijowa od północy, a precyzyjnie od północnego – zachodu. Tego rodzaju manewr jest ograniczony z powodu występowania na białorusko – ukraińskiej granicy na północ od stolicy bagien nad Prypecią, których przebycie przez ciężki sprzęt rosyjski nie byłoby łatwe, podobnie zresztą jak zorganizowanie sprawnej logistyki. Eksperci z Institute for the Study of War są zdania, że rosyjskie uderzenie od północy połączone z próbą obejścia Kijowa od zachodu jest bardziej prawdopodobne jeśli Rosjanie wejdą głębiej na Białoruś i wykonają uderzenie z rejonu położonego w połowie drogi między Homlem a Brześciem. Ale to znowu, wymaga przerzucenia dużej ilości sprzętu i znacznego rozciągnięcia linii komunikacji, budowy magazynów, składów amunicji, szpitali polowych, całej infrastruktury, której póki co nie ma. Tego rodzaju aktywność nie mogłaby pozostać niezauważoną, co oznacza, że Rosjanie nie osiągnęliby „efektu zaskoczenia”, siły ukraińskie mogłyby się przygotować, a to zwiększa perspektywę znacznych strat po stronie wojsk atakujących. Rosja wykorzystując swoją dominację w powietrzu i w zakresie artylerii, zarówno raketowej jak i tradycyjnej (lufowej) najprawdopodobniej przełamałaby ukraińską obronę i ostatecznie zajęła, gdyby realizowała tego rodzaju scenariusz, wschodnią część Ukrainy, ale nie byłoby to łatwe zwycięstwo, również należałoby się liczyć z dużymi stratami po obu stronach, nie mówiąc już o ludności cywilnej. Amerykańscy eksperci stawiają też pytania innego rodzaju, a mianowicie zastanawiają się, co Putin byłby w stanie osiągnąć zajmując tak dużą część Ukrainy? Kontyngent okupacyjny musiałby liczyć, wedle rachunków przez nich przeprowadzonych co najmniej 325 tys. żołnierzy, a takimi siłami Rosja dziś nie dysponuje. Musiałaby odsłonić inne swoje flanki lub przeprowadzić znaczącą mobilizację, do której nie jest przygotowana. Polityka stabilizowania Ukrainy byłaby, w takim wariantcie również trudna, kosztowna i obciążona ryzykiem niepowodzenia. Nie

⁴¹ Frederick W. Kagan, Nataliya Bugayova, George Barros, Kateryna Stepanenko, Mason Clark; Forecast Series: Putin's Likely Courses of Action in Ukraine. Putin's Military Options, Institute for the Study of War, <https://www.understandingwar.org/forecast-series-putins-likely-courses-action-ukraine>, (14.01.2022)

chodzi tylko o ukraińska partyzantkę na zajętych terenach, a z tym, z wojskowego punktu widzenia Moskwa musiałaby się liczyć, ale również o koszty związane z odbudową Ukrainy po wojnie z Rosją, ustabilizowaniem jej sytuacji wewnętrznej i zainstalowaniem w Kijowie skłonnego do kooperacji z Moskwą rządu. Skala operacji, biorąc pod uwagę zaangażowane siły i środki, jest taka, że byłaby to wojna większa od inwazji na Irak w 2003 roku, z pewnością największa wojna konwencjonalna w Europie po II wojnie światowej, ale również wyzwania z jakimi musiałaby mierzyć się Rosja po osiągnięciu sukcesu militarnego skłania amerykańskich ekspertów do twierdzenia, że tego rodzaju scenariusz jest w wysoce nieprawdopodobny. Ryzyko, również i wojskowe, jego realizacji jest wielkie a perspektywy osiągnięcia celów politycznych, jakie Rosja stawia sobie wobec Ukrainy, bardzo mgliste. Po wojnie na taką skalę Moskwa miałaby do czynienia ze zjednoczonym i zdecydowanie wrogim wobec jej polityki Zachodem, nie mówiąc już o stanie nastrojów w zachodniej części Ukrainy, nie zajętej przez rosyjskie siły zbrojne. Eksperci z Institute for the Study of War są zdania, że Putin decydując się na tego rodzaju operacje musiałby zakwestionować całą swą dotychczasową linię postępowania charakteryzującą się ostrożnością, chęcią uniknięcia dużego ryzyka, minimalizowania strat własnych i realizacji głównych celów politycznych przy minimalnych nakładach. „Putin z pewnością potrafiłby znaleźć sposób na rządzenie podbitą Ukrainą – argumentują - i może też zdecydować się na zapłacenie ceny i podjęcie ryzyka. (...) Ale takie decyzje byłyby fundamentalnymi odchyleniami od schematów myślenia, zachowania i działania, którymi kierował się przez dwie ostatnie dekady.”

Jeśli frontalny atak Rosji nie jest prawdopodobny, to co jest realne? Amerykańscy eksperci są przekonani, że rosyjscy sztabowcy mogą chcieć podzielić całą operację przeciw Ukrainie na kilka faz, o różnej intensywności. Mogą być one realizowane jedna po drugiej, ale również po rozpoczęciu pierwszej z nich można wstrzymać działania, zaczekać, zadowolić się tym co już osiągnięto i przejść do kolejnego etapu za jakiś czas. Tego rodzaju podejście, ich zdaniem, odpowiada zarówno rosyjskim możliwościom, bo nie zakłada zaangażowania znaczących sił i środków jak i zmniejsza ryzyko polityczne. Rosja realizując „strategię salami”, niewielkich kroków zwiększa presję, kontrolując drabinę eskalacyjną, a jednocześnie oddala prawdopodobieństwo kontrakcji Zachodu. O jakich krokach Moskwy jest w tym wypadku mowa? Przede wszystkim Rosja może zdecydować się na trwałą obecność wojskową na Białorusi. „Rozmieszczenie rosyjskich sił lądowych na Białorusi pozwoliłoby Putinowi na osiągnięcie kilku ważnych celów. Jasno i bez wątplenia ustanowiłaby rosyjską dominację i kontrolę nad Białorusią. (...) Prawdopodobnie scementowałyby białorusko-rosyjskie Państwo Związkowe kontrolowane przez Moskwę oraz pogłębiło integrację sił zbrojnych Rosji i Białorusi. To rozmieszczenie stworzyłoby również rosyjskim siłom lądowym możliwość oddziaływania z bezpiecznych baz na polskiej granicy.” Ten ostatni element zmienia sytuację strategiczną, w zależności gdzie rozmieszczone zostałyby główne siły rosyjskie, na wschodniej flance NATO. Jeśli byłyby to okolice Grodna, to zagrożone zostałyby linie zaopatrzeniowe Państw Bałtyckich a tzw. Przesmyk Suwalski stałby się słabym punktem w i tak trudnej do obrony NATO-wskiej wschodniej flance. Gdyby Moskwa zdecydowała się na dyslokację swych wojsk w pobliże Brześcia, to mogłaby szachować z tej pozycji zarówno Ukrainę, jak i Warszawę, bo odległość do polskiej stolicy stałaby się niebezpiecznie niewielka. To zaś zmusiłoby NATO do przemyślenia swojej strategii obrony. Wreszcie zajęcie pozycji w okolicach Baranowicz umożliwiłoby Rosjanom utrzymanie w szachu zarówno Państw Bałtyckich, jak i Ukrainy. Każdy z tych scenariuszy jest z perspektywy NATO niekorzystny, a nawet groźny, podobnie zresztą musi być on traktowany w Kijowie. I właśnie dlatego jego realizacja przez Rosję jest zdaniem amerykańskich ekspertów więcej niż prawdopodobna.

Oczywiście jego realizacja nie zamyka Moskwie innych możliwości. Najbardziej prawdopodobne jest wywołanie przez jej siły zbrojne lokalnego, ograniczonego konfliktu, w rejonie Donbasu. Rosja może

wykorzystać w tym celu swe siły już znajdujące się na obszarze „republik ludowych” tamtejsze formacje, a także jednostki Południowego Okręgu Wojskowego i zdolne do szybkich ruchów wojska powietrzno – desantowe. Gdyby uderzenie rozwijało się dobrze, a reakcja Zachodu nie tak stanowcza jak spodziewa się Moskwa skala operacji mogłaby zostać rozszerzona w ten sposób, aby osiągnąć korytarz lądowy na Krym. Jednak wymagałoby to podjęcia znaczącego ryzyka związanego z atakiem na silnie umocniony przez stronę ukraińską Mariupol. Jeszcze mniej prawdopodobnym scenariuszem, bo wymagającym przeprowadzenia trudnej operacji wysadzenia desantu na plażach, jest zaatakowanie Odessy. Ta opcja mogłaby zresztą wywołać reakcję NATO w związku z zagrożeniem przed którym stanęłaby Rumunia.

Amerykańscy eksperci są zdania, że Putin, jeśli zdecyduje się na scenariusz wojenny to nie na wielką skalę. Będzie jak zawsze ostrożny dążąc do osiągnięcia swoistego mini – maksu, przy minimalnym zaangażowaniu maksymalnych celów politycznych. I to wydaje się w tej prognozie najbardziej z punktu widzenia Polski groźne. Eskalacja działań ze strony Rosji, jeśli przebiegnie według kreślonego przez ekspertów Institute for the Study of War scenariusza oznacza nie tylko zagrożenie dla Ukrainy, ale również znaczące pogorszenie sytuacji geostrategicznej Polski.

Rosyjskie doświadczenia wyniesione z konfliktu ukraińskiego lat 2014 – 2015, interwencji w Syrii i ostatnich „alarmów wojennych” przy granicy z Ukrainą wskazują na pewien model działania Moskwy we wszystkich tych przypadkach. Władze Federacji Rosyjskiej dążą do osiągnięcia swych celów politycznych w pierwszym rzędzie odwołując się do metod wywierania presji zanim decydują się na otwartą agresję o charakterze wojskowym. Odwołują się przy tym do sekwencji działań polegających najpierw na formułowaniu oczekiwań politycznych które to żądania wsparte są eskalowanymi, jeśli druga strona nie przejawia gotowości skorygowania swej polityki, środkami wywierania presji, najpierw o charakterze ograniczonym, następnie, jak to było wiosną i latem 2014 roku na Ukrainie, coraz silniejszymi. Rozpoczęcie konfliktu kinetycznego nie oznaczało do tej pory agresji na wielką skalę ale charakteryzowało się dążeniem do wykonania skalibrowanych, adresowanych uderzeń w których wykorzystuje się przewagę inicjatywy, dążąc do uzyskania efektu „strategicznego zaskoczenia” w pierwszym okresie działań wojennych i znaczenie tej fazy konfliktu. W dotychczasowych konfliktach, co nie oznacza, że jest to żelazna reguła, Moskwa starała się ograniczyć skalę swojego zaangażowania i w większym stopniu wykorzystywać siły proxy lub lokalnych sojuszników. Miało to na celu zarówno minimalizowanie strat własnych jak i ograniczenie nakładów związanych z prowadzeniem działań zbrojnych a także uzyskanie efektu „strategicznej ambiwalencji”, sytuacji w której Rosja może twierdzić, iż nie jest stroną w wojnie a jedynie pełni rolę sił stabilizacyjnych, realizujących operacje antyterrorystyczne czy rozjemcze. Modus operandi rosyjskich sił zbrojnych za czasów Władimira Putina, podobnie jak dominujące poglądy w rosyjskiej myśli wojennej, nie uzasadniają tezy, iż przygotowywane są one do wojny na wyniszczenie, tocenie długotrwałego ponadregionalnego konfliktu na wielką skalę w ramach paradygmatu mobilizacyjnego.

3. Potencjał rosyjskich sił zbrojnych i możliwość ich rozwinięcia.

W 2017 roku Władimir Putin podpisał ukaz⁴² ustalający kadrową wielkość rosyjskich sił zbrojnych na 1 902 758 osób. Z tej liczby 1 013 628 to żołnierze, zarówno kontraktowi jak i poborowi, oraz oficerowie, pozostali to pracownicy cywilni. W marcu 2020 roku Sergiej Szojgu występując na posiedzeniu Rady Federacji podsumowując osiem lat reform w siłach zbrojnych powiedział⁴³, że co

⁴² <http://kremlin.ru/acts/bank/42477>

⁴³ Армия России наращивает Мощь, <http://redstar.ru/armiya-rossii-narashivaet-moshh-2/> (02.01.2022)

rok zwiększała się o co najmniej 50 tys. osób liczba żołnierzy kontraktowych, w efekcie czego liczba poborowych w armii spadła do poziomu 225 tys. a służących na podstawie kontraktów wzrosła do 405 tys. Zmiany te są o tyle istotne, że w świetle obowiązującego w Federacji Rosyjskiej prawodawstwa jedynie żołnierze kontraktowi mogą uczestniczyć w misjach poza granicami kraju. Dodatkowo potencjał rosyjskich sił zbrojnych uzupełniany jest przez 2 mln osób znajdujących się w rezerwie, którzy regularnie przechodzą szkolenie uzupełniające.⁴⁴ W ostatnim szkoleniu uczestniczyło, według informacji mediów po ok. 2 tys. na każdy okręg wojskowy, co w skali Federacji Rosyjskiej oznacza, że w przeszkoleniu rezerwistów wzięło udział ok. 8 tys. rezerwistów⁴⁵, dla porównania w 2021 roku do służby w rosyjskich siłach zbrojnych powołano 134 tys. poborowych.⁴⁶ Zachodnie ośrodki analityczne również szacują wielkość rosyjskich sił zbrojnych. I tak IISS w swym ostatnim wydaniu (na 2021 rok) *The Military Balance*⁴⁷ określa ich wielkość na 900 tys. osób aktywnego personelu, z czego 280 tys. w siłach lądowych, 150 tys. w marynarce wojennej, 165 tys. w lotnictwie, 50 tys. w wojskach raketowo – kosmicznych, 45 tys. w wojskach powietrzno – desantowych, 1 tys. w siłach specjalnych, 29 tys. w wojskach kolejowych oraz 180 tys. w ramach systemów dowodzenia i w wojskach wspierających. W rachunku tym należałoby również uwzględnić 2 mln rzeszę rezerwistów oraz 554 tys. osób w służbach paramilitarnych. Analitycy szwedzkiego instytutu FOI⁴⁸ są zdania, że potencjał kadrowy (etatowy) rosyjskich sił zbrojnych przedstawiał się w następujący sposób:

Tab. 1

Planowane i realne stany rosyjskich sił zbrojnych w latach 2013 - 2019 i szacunek w roku 2025 w tysiącach

	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2025
Liczba etatów*	1 135	1 135	1 135	1 000	1 014	1 014	1 014	
Oficerowie	200	200	200	200	220	220	220	
Podoficerowie	50	50	50	50	50	50	50	
Żołnierze kontraktowi	220	295	352	384	384	384	394	476
Żołnierze poborowi	303	308	297	307	276	261	267	220
razem	773	853	899	941	930	915	931	

* na podstawie corocznych dekretów Prezydenta FR

Autorzy raportu zwracają uwagę na fakt, że rosyjskie Ministerstwo Obrony, mimo optymistycznych danych regularnie notuje opóźnienia w zakresie realizacji zadeklarowanych liczb dotyczących wielkości korpusu żołnierzy kontraktowych, co ich zdaniem może być spowodowane trudnościami w rekrutacji, zapewne ze względu na sytuację demograficzną Rosji. Szczególnie może to być istotne w przypadku osób młodych, do 27 roku życia, które podlegają poborowi i którym później proponowana

⁴⁴ <https://rg.ru/2021/04/26/putin-podpisal-ukaz-o-prizyve-rezervistov-v-2021-godu-na-voennye-sbory.html> (02.01.2022)

⁴⁵ <https://www.pnp.ru/social/putin-obyavil-prizyv-na-voennye-sbory-grazhdan-iz-zapasa.html> (02.01.2022)

⁴⁶ <https://www.vesti.ru/article/2555510> (02.01.2022)

⁴⁷ IISS, *The Military Balance* 2021. s. 166.

⁴⁸ Fredrik Westerlund and Susanne Oxenstierna (eds), Gudrun Persson, Jonas Kjellén, Johan Norberg, Jakob Hedenskog, Tomas MalmLöf, Martin Goliath, Johan Engvall and Nils Dahlqvist, *Russian Military Capability in a Ten-Year Perspective – 2019*, December 2019, s. 24

jest służba kontraktowa, jako, że jak się szacuje od roku 2012 z Rosji wyemigrowało ok. 10 mln ludzi młodych.⁴⁹

Autorzy raportu⁵⁰ opracowanego w fińskim ministerstwie obrony wydanego w 2019 roku szacują potencjał rosyjskich sił zbrojnych na 900 tys. żołnierzy i oficerów oraz 2 mln przeszkolonych rezerwistów, którzy mogą zostać zmobilizowani na wypadek wojny.⁵¹ Z tej liczby 280 tys. liczą sobie rosyjskie siły lądowe, 165 tys. lotnictwo, 150 tys. marynarka wojenna, 50 tys. wojska raketowo – kosmiczne, 45 tys. wojska powietrzno- desantowe.

Niektórzy rosyjscy eksperci wojskowi kwestionują wiarygodność oficjalnych statystyk w zakresie liczebności sił zbrojnych. Paweł Luzin jest zdania, że bliższa prawdy jest liczba 740 tys. rzeczywiście odbywających służbę żołnierzy i oficerów w rosyjskich siłach zbrojnych.⁵² Liczebność korpusu oficerów w jego opinii bliższa jest liczbie 150 tys. niżli, jak wynika z oficjalnych danych 200 tys. Swą tezę opiera on na liczbie absolwentów 26 rosyjskich uczelni wojskowych, które w każdym roku kończyło ok. 7500 osób, zaś po roku 2019, kiedy skrócono cykle szkolenia ich liczba wzrosła do 9 000. Każdy rocznik poruczników opuszczających rosyjskie wyższe uczelnie wojskowe ma uzupełnić w ramach rotacji (służba trwa 20 lat) ubytek w związku przechodzącymi do rezerwy z oficerami. Jednak jak zauważa Luzin, rosyjskie siły zbrojne i tak mają problemy z niedoborami oficerów, o czym świadczy wprowadzenie skróconych kursów oficerskich (tzw. kursy lejtnanckie) dla żołnierzy kontraktowych⁵³ a także oficjalny zakaz⁵⁴ zwalniania do rezerwy młodych lejtnantów, absolwentów uczelni wojskowych. Podobnie, zdaniem Luzina, zawyżone są oficjalne dane dotyczące liczby żołnierzy kontraktowych, których w 2019 roku miało być 394 tys. W rzeczywistości może ich być, jak twierdzi rosyjski ekspert ok. 260 – 300 tys. Część poborowych, który odbywają 12 miesięczną służbę, przed jej zakończeniem podpisuje kontrakty terminowe, co powoduje, w opinii Luzina, że najprawdopodobniej są oni „podwójnie liczeni” zarówno jako żołnierze kontraktowi jak i poborowi. Dodatkowo, jak argumentuje 61 tys. studentów, którzy odbywają przeszkolenie wojskowe w trakcie studiów również może być zaliczanych do grona żołnierzy kontraktowych. W toku reform wojskowych, jak przypomina, zlikwidowany został również 50 tys. korpus chorążych (praporszczyków), który jest obecnie odbudowywany, choć z pewnością nie osiągnął docelowej wielkości o czym świadczy wprowadzenie w niektórych rodzajach wojsk (Wojska Strategiczno – Kosmiczne) specjalnych przyspieszonych kursów na chorążych do których werbowani są żołnierze kontraktowi, którym wygasają kontrakty.

Można zatem, na podstawie przytoczonych szacunków i analiz pokusić się o wniosek, że zachodni i niezależni analitycy wojskowi łączną liczebność rosyjskich sił zbrojnych określają obecnie na poziomie od 740 do 900 tys.

⁴⁹ <https://www.finanz.ru/novosti/aktsii/utechka-mozgov-iz-rossii-prevysila-10-millionov-chelovek-1028587894>, (02.01.2022); https://www.proekt.media/research/statistika-emigration/?utm_source=tlgrm&utm_medium=chnl&utm_campaign=migr (02.01.2022)

⁵⁰ Finland Ministry of Defence, Russia of Power, Helsinki 2019, <https://julkaisut.valtioneuvosto.fi/handle/10024/161710> (02.02.2022)

⁵¹ Tamże, s. 59.

⁵² <https://www.ridl.io/ru/tupik-armejskih-uspehov/> (02.01.2022)

⁵³ <https://iz.ru/730225/aleksandr-kruglov-bogdan-stepovoi/leitenantov-obuchat-po-bystromu>, (02.01.2022)

⁵⁴ <https://novayagazeta.ru/articles/2019/10/28/82525-raby-vs> (02.01.2022)

a. Zdolności mobilizacyjne rosyjskich sił zbrojnych

Osobną kwestią są rosyjskie możliwości w zakresie mobilizowania rezerw i szybkiego uzupełnienia, do pełnych składów szkieletowych obecnie formacji. W polskiej debacie publicznej z niezrozumiałych powodów pokutuje przekonanie, że Federacja Rosyjska przygotowuje swe siły zbrojne do wojny na wielką skalę, konfliktu przypominającego II wojnę światową. Jednak tezy prezentowane przez niektórych polskich ekspertów na temat perspektywy wojny NATO, w tym Polski, z Rosją o charakterze i skali której decydowały będą zdolności mobilizacyjne FR, są na tyle odbiegające od poglądów amerykańskich i zachodnioeuropejskich ekspertów w tej materii, że ciężar dowodowy spoczywa na ich Autorach tego rodzaju ekstrawaganckich diagnoz. W zachodniej literaturze przedmiotu upowszechnił się bowiem w ostatnich latach pogląd, że o ile nie należy lekceważyć zdolności użycia przez Rosję sił o wysokim stopniu gotowości i ukompletowania, złożonych niemal wyłącznie z żołnierzy odbywających służbę kontraktową o tyle obszar związany z mobilizacją sił rezerwowych jest najbardziej zaniedbaną dziedziną w reformach Serdiukowa – Szojgu.

I tak Gil Barndollar, jeden z autorów raportu CSIS poświęconego rosyjskim siłom zbrojnym zwraca uwagę,⁵⁵ że najmniej udaną częścią reform rosyjskich sił zbrojnych jest do tej pory próba utworzenia korpusu podoficerów oraz działania mające na celu szkolenie rezerw. Jak zauważył „choć jest ponad 900 tys. żołnierzy, którzy niedawno zakończyli przeszkolenie i których potencjalnie można powołać do służby, Rosja może obecnie mobilizować rocznie aktywne siły rezerwowe składające się z zaledwie 4000 do 5000 żołnierzy. Mniej niż 10 procent żołnierzy z poboru przeprowadza jakiegokolwiek szkolenie odświeżające w ciągu pięciu lat po zakończeniu służby czynnej. Rosyjskie Ministerstwo Obrony przyznało w 2015 r., że miejsca pobytu byłych żołnierzy nie są skutecznie śledzone, przez co ukierunkowana mobilizacja jest niemożliwa do przeprowadzenia.”⁵⁶ Oszczędności były też jednym z powodów dla których pierwotnie zakładana liczba żołnierzy kontraktowych, których miało być w rosyjskich siłach zbrojnych w 2020 roku 499 tys., została ostatecznie zredukowana do 475 tys.⁵⁷ Na problemy rosyjskiej administracji wojskowej (voenkomaty) z prowadzeniem prawidłowej ewidencji byłych żołnierzy znajdujących się w aktywnej rezerwie zwracał uwagę, również Marc Galeotti, zdaniem którego skala zaniedbań uniemożliwia prowadzenie zarówno odpowiednio aktywnej polityki szkoleniowej jak i sprawnej mobilizacji.⁵⁸ Podobną opinię na temat rosyjskiego systemu szkolenia rezerw formułowali eksperci RAND w swym, pochodzącym z 2019 roku, raporcie.⁵⁹ W ich opinii, mimo, że Rosja posiada formalnie 900 tys. rezerwistów mogących odbywać uzupełniające szkolenie w czasie 5 lat od zakończenia służby, to jednak istniejący system trudno uznać, „za prawidłowo ukształtowany”. Jak piszą „uwagą którą Rosja poświęca w ostatnim czasie obronie terytorialnej i integracji organizacji cywilnych i wojskowych podczas kryzysu ma na celu rozwiązanie niektórych utrzymujących się problemów z mobilizacją”⁶⁰, choć istniejące opóźnienia, system szkolenia rezerw właściwie nie był poddany zmianom po roku 2010, czyni te starania niezwykle trudnymi i póki co daremnymi.

⁵⁵ Gil Barndollar, *The Best or Worst of Both Worlds?: Russia's Mixed Military Manpower System*, (w:) CSIS, *The Diversity of Russia's Military Power Five Perspectives*, September 2020, s. 19 – 20.

⁵⁶ Tamże, s. 19.

⁵⁷ <https://tass.ru/armiya-i-opk/7326731> (02.01.2021)

⁵⁸ Marc Galeotti, *The Modern Russian Army 1992–2016*, London 2017, s. 39 – 42.

⁵⁹ Andrew Radin, Lynn E. Davis, Edward Geist, Eugeniu Han, Dara Massicot, Matthew Povlock, Clint Reach, Scott Boston, Samuel Charap, William Mackenzie, *The Future of the Russian Military Russia's Ground Combat Capabilities and Implications for U.S.-Russia Competition*, RAND, 2019, https://www.rand.org/pubs/research_reports/RR3099.html, 02.01.2022, s. 42

⁶⁰ Tamże, s. 42-43.

Zdecydowało o tym przekonanie żywione przez wyższych rangą oficerów rosyjskich na temat charakteru przyszłych, ewentualnych wojen, które toczyć przyjdzie Federacja Rosyjska. Władimir Szamanow, były dowódca rosyjskich wojsk powietrzno – desantowych wypowiadając się na ten temat zauważył, że „Formy i metody walki zbrojnej zmieniły się radykalnie od II wojny światowej. To pozwala nam pozbyć się ogromnej liczby „jednostek szkieletowych” bez narażania zdolności obronnych państwa. Nazwijmy rzeczy po imieniu: pułki i dywizje, które miały przyjąć tak zwane „zasoby mobilizacyjne” i rozmieścić je w okresie zagrożenia militarnego, stały się kosztownym anachronizmem. Wraz z nadejściem broni jądrowej wojny z pozycyjną konfrontacją wielomilionowych armii zniknęły i zostały pogrzebane! Ale utrzymanie bezużytecznych „jednostek szkieletowych” stało się obciążeniem dla budżetu wojskowego. Dlatego nie możemy rozwiązać szereg ważnych problemów. (...) Musimy stworzyć stosunkowo zwarte, liczące nie więcej niż 200 tysięcy siły szybkiego reagowania o największym potencjale bojowym. Będą to mobilne, doskonale wyszkolone oddziały, które są stale gotowe do użycia bojowego na każdym istniejącym teatrze wojny.”⁶¹ Jak zauważył Aleksander Golts reforma systemu szkolenia rezerw w Federacji Rosyjskiej przechodziła istotne zmiany w ostatnich latach. Najbardziej radykalnych cięć w obszarze szkolenia dokonano za czasów kierowania resortem obrony przez Serdiukowa, po roku 2012, czyli po objęciu kierownictwa przez Szojgu część starych rozwiązań została przywrócona, w tym reaktywowano niektóre ze zlikwidowanych uczelni wojskowych. Zmiany te następowały pod naciskiem konserwatywnie nastrojonej części korpusu dowódczego, przywiązanej do „mobilizacyjnego modelu” funkcjonowania rosyjskich sił zbrojnych. Jednak nawet wówczas kierownictwo resortu obrony nie prezentowało stanowiska o potrzebie mobilizacji wszystkich formalnie należących do rosyjskich sił rezerwowych. Władimir Bołdyriew, były dowódca rosyjskich wojsk lądowych mówił o konieczności mobilizacji na wypadek wojny na pełną skalę o wysokim stopniu intensywności 60 brygad ukompletowanych rezerwistami (ok. 300 tys. żołnierzy), a były szef Sztabu Generalnego Nikołaj Makarow był zwolennikiem mobilizacji maksymalnie 700 tys., nie zaś 2 mln rezerwistów.

Analizy amerykańskich i zachodnioeuropejskich ekspertów⁶² sygnalizują jeszcze jeden problem związany z perspektywą mobilizacji rosyjskich sił zbrojnych na wypadek konfliktu na wielką skalę. Otóż ich zdaniem do realizacji tego rodzaju scenariusza nie jest przygotowana rosyjska administracja i gospodarka, a działania podejmowane w ostatnich latach przez władze w tym względzie mają głównie charakter rutynowy, nie wskazujący na to, że scenariusz mobilizacyjny jest poważnie brany pod uwagę. Julian Cooper zauważył, że nawet po roku 2014 mimo wojowniczej retoryki zarówno Władimira Putina, jak i ówczesnego wicepremiera nadzorującego sektor wojskowy, a dziś szefa Roskosmosu Dmitrija Rogozina, trudno mówić o wdrożeniu zmian mających na celu przygotowanie państwa do scenariusza mobilizacyjnego na wypadek konfliktu wojennego na wielką skalę.⁶³ W opinii Coopera uprawnioną byłaby teza o realizacji przez rosyjskie władze „scenariusza mobilizacyjnego” w sytuacji kryzysu wokół Ukrainy w 2014 i 2015 roku, gdyby w latach poprzedzających jego rozpoczęcie można było zaobserwować wzrost wydatków budżetowych asygnowanych na szeroko rozumiany sektor wojskowy. Jednak nic takiego nie zaobserwowano, co wskazuje, w opinii brytyjskiego

⁶¹ Cyt. Za Aleksandr Golts, *Modernisation versus mobilisation* (w:) U.S. Army War College, *The Russian Military in Contemporary Perspective* eds. Stephen Blank, September 2019, s. 271.

⁶² Andrew Monaghan: *From Plans to Strategy : Mobilization as Russian Grand Strategy*, (w:) US Army War College, *Current Russia Military Affairs: Assessing and Countering Russian Strategy, Operational Planning, and Modernization*, eds. John R. Deni, 07.2018, s. 14 – 18; Julian Cooper, *If War Comes Tomorrow How Russia Prepares for Possible Armed Aggression*, RUSI, 08.2016; Andrew Monaghan, *Russian State Mobilization Moving the Country on to a War Footing*, Chatham House, 05.2016.

⁶³ Julian Cooper, op. cit., s. 48 – 49.

analitka, na przywiązywanie przez kierownictwo Federacji Rosyjskiej wagi nie tyle do kwestii mobilizacji zasobów i sił zbrojnych co raczej do realizacji scenariuszy zakładających uderzenie wojskowe „z marszu” bez długiego okresu sygnalizacji strategicznej celem uzyskania efektu zaskoczenia. Ostatnie dyskusje na łamach Voennej Mysli, głównego organu teoretycznego wydawanego przez rosyjskie Ministerstwo Obrony również wskazują na to, że zdaniem „jastrzębi” w rosyjskim establishmentie strategicznym państwo nie jest obecnie, a docelowo winno być, przygotowane do scenariusza mobilizacyjnego w sytuacji przedłużającego się konfliktu o wysokim stopniu intensywności. W szeregu artykułów, ale również wywiadów i wystąpień publicznych⁶⁴ Andriej Ilnicki, doradca Sergieja Szojgu, zaprezentował koncepcję w myśl której Rosja, musi, po to aby przetrwać, w ciągu następnych kilku lat zarówno zbudować nowy model rozwoju jak i zatrzymać najbardziej niekorzystne, dziś rysujące się trendy. Dodatkowo władza musi być w stanie sformułować nową „ideę rosyjską”, która będzie w stanie zawładnąć wyobraźnią mas, przede wszystkim nowego pokolenia. Proponuje ona aby państwo upodobniło się do sił zbrojnych, hierarchicznej struktury z silnym przywództwem, skoncentrowanej, zarówno w wymiarze społecznym jak i politycznym, a w największym stopniu gospodarczym na nowej idei. Ten mobilizacyjny model rozwojowy jest niezbędny, w opinii Ilnickiego, po to aby Rosja z ograniczonymi zasobami mogła przeciwstawić się rosnącej presji zewnętrznej, która będzie miała przede wszystkim charakter wojskowy. Siły zbrojne którymi Federacja Rosyjska dziś dysponuje, choć silne i zmodernizowane, budowane były po to aby reagować na wyzwania innego rodzaju, o znacznie mniejszej skali. W okresie kształtowania się nowego ładu międzynarodowego, zarówno armia, jak i sektor przemysłowy pracujący na jej rzecz, taką tezę formułuje doradca Szojgu, ale również społeczeństwo, musi być podporządkowane „paradygmatowi mobilizacyjnemu”. Niezależnie od tego jak oceniać propozycje Ilnickiego i realność wprowadzenia proponowanych przezeń zmian, podniesienie tych kwestii świadczy o tym, że w opinii części elity strategicznej Federacji Rosyjskiej nie jest ona państwem zdolnym w adekwatny do wyzwań stopniu mobilizować posiadane zasoby zarówno ludzkie jak i rzeczowe po to aby być w stanie uczestniczyć w długotrwałym konflikcie zbrojnym na wyniszczenie.

Osobną kwestią są wyzwania demograficzne przed którymi staje Federacja Rosyjska. Nie będę omawiał szeroko tego zagadnienia, co zrobiłem gdzie indziej⁶⁵, trzeba jednak zgodzić się z ocenami analityków RAND w świetle których Rosja po roku 2018 liczyć się musi z 10 % spadkiem liczebności roczników wchodzących w wiek poborowy. Trend ten utrzyma się co najmniej do roku 2030, co nie oznacza, iż rosyjskie siły zbrojne będą miały problemy z utrzymaniem obecnej liczebności, jednak rozbudowa potencjału, z tego względu napotka istotne ograniczenia.⁶⁶

b. Potencjał uderzeniowy rosyjskich sił zbrojnych – Batalionowe Grupy Bojowe

Jeśli zatem trudno mówić w przypadku Rosji do tego aby przygotowywała się ona do długotrwałej wojny na wielką skalę, w której zdolności mobilizacji zasobów i skala wydajności sektora pracującego

⁶⁴ Андрей Ильницкий, Ментальная война России, Военная Мысль, 08.2021, s. 19 -34; Андрей Ильницкий, Дмитрий Евстафьев, Приоритеты управления национальной безопасностью и обороной в условиях постглобального мира, Военная Мысль, 03.2021, s. 6 – 25; Андрей Ильницкий, Время Больших Решений, <https://www.pnp.ru/politics/vremya-bolshikh-resheniy.html> (04.04.2021)

⁶⁵ Marek Budzisz, Wszystko jest wojną, s. 290 – 325.

⁶⁶ Andrew Radin, Lynn E. Davis, Edward Geist, Eugeniu Han, Dara Massicot, Matthew Povlock, Clint Reach, Scott Boston, Samuel Charap, William Mackenzie, Katya Migacheva, Trevor Johnston, Austin Long, The Future of the Russian Military Russia's Ground Combat Capabilities and Implications for U.S.-Russia Competition, Appendixes, RAND, https://www.rand.org/pubs/research_reports/RR3099.html, s. 37.

na rzecz wojska mają decydujące znaczenie, to warto pokusić się o odpowiedź na pytanie z jakim konfliktem liczą się w Moskwie, do jakiego się przygotowują i jakimi zasobami dysponują?

W lutym 2012 roku Władimir Putin, zamierzający powrócić na stanowisko prezydenta Rosji opublikował w rządowej Rossijskiej Gaziecie artykuł programowy poświęcony rosyjskim siłom zbrojnym, planom ich reform i modernizacji, wyzwaniom na które będą musiały odpowiedzieć.⁶⁷ Ten artykuł jest ważny również z tego względu, że Putin sformułował w nim nie tylko przesłanie na nadchodzące lata, a nawet dziesięciolecia, bo pisał, że siły zbrojne muszą już zacząć przygotowywać się na wyzwania, które zmaterializują się za 30 a nawet 50 lat, ale również przyszły prezydent Rosji pokusił się o refleksję na temat zmieniającego się charakteru armii. Podkreślał znaczenie szybkości działania sił zbrojnych. Nieco na wyrost pisał wówczas o 100, w pełni ukompletowanych brygadach w rosyjskich siłach lądowych, które muszą być w gotowości w ciągu godziny od ogłoszenia alarmu i dotrzeć na linię frontu w ciągu doby. „Wcześniej przygotowanie do misji bojowej zajmowało formacjom do pięciu dni – pisał Władimir Putin - A rozwinięcie i wyposażenie całości sił zbrojnych „do stanów wojennych” powinno zająć prawie rok. I to w warunkach, kiedy czas większości konfliktów zbrojnych trwa dziś od kilku godzin do kilku dni.” To właśnie z tego powodu, dostrzegłszy tempo działań na współczesnym polu boju i wagę szybkiego wejścia do akcji w toku reformy Serdiukowa i Szojgu, podjęto decyzję o przejściu na brygadowy, jako podstawowy, system organizacji rosyjskiej armii. Dlaczego brygada?, pytał retorycznie Władimir Putin. Przede wszystkim o jej większej przydatności niżli pułków i dywizji zdecydowały doświadczenia poprzednich konfliktów, w tym inwazji w Afganistanie, w których uczestniczyła Rosja. Brygady okazały się formacjami bardziej mobilnymi, szybciej będącymi w stanie wejść do działania. Putin podkreślał również, że „bardziej kompaktowa liczebnie niż dywizja - nowa brygada ma większą siłę uderzeniową. Znacznie zwiększone siły rażenia i wsparcia ogniowego - artylerię, obronę przeciwlotniczą, rozpoznanie, łączność itp. Ponadto brygada może działać zarówno samodzielnie, jak i w ramach innych formacji.” Lester W. Grau i Charles K. Bartles, autorzy monografii na temat „Russian Way if War”⁶⁸ są zdania, że organizacyjnie struktura brygadowa w rosyjskich siłach zbrojnych, niezależnie od faktu reaktywowania, głównie w zachodnim i południowym Okręgach Wojskowych kilku dywizji jest nadal i pozostanie „kośćcem” rosyjskich sił lądowych. Brygady zapewniają większą mobilność i dają lepsze możliwości projekcji siły. Znacznie bardziej „statyczne” dywizje sformowano w regionach uznawanych za obszary podwyższonego ryzyka, co nie oznacza, że proces ten, przechodzenia z organizacji brygadowej na dywizyjną będzie kontynuowany. W dającej się przewidzieć przyszłości, jak zauważają Grau i Bartles, trzonem rosyjskich wojsk lądowych, decydującym i ich możliwościach będą brygady.⁶⁹

⁶⁷ Владимир Путин: „Быть сильными: гарантии национальной безопасности для России”, <https://rg.ru/2012/02/20/putin-armiya.html>, (09.01.2022)

⁶⁸ Lester W. Grau, Charles K. Bartles, The Russian Way of War. Force Structure, Tactics and Modernization of Russian Ground Forces, Foreign Military Studies Office 2016.

⁶⁹ Tamże, s. 32 – 33.

Stan rosyjskich sił zbrojnych w tym zakresie przedstawia poniższa tabelka:

Tab. 2 Rosyjskie jednostki sił lądowych wg. Okręgów Wojskowych. Stan w roku 2017

Zachodni	Południowy	Centralny	Wschodni
Samodzielne	Samodzielne	Samodzielne	Samodzielne
1 Brygada Artylerii Rakietowej	1 Brygada Artylerii Rakietowej	1 Brygada pancerna	1 Brygada Artylerii Rakietowej
2 Brygady Specnazu	1 Brygada Zwiadu	1 Brygada Zmotoryzowana	2 Brygady Specnazu
	3 Brygady Specnazu	1 Brygada Artylerii Rakietowej	
		2 Brygady Specnazu	
3 Armie, razem	3 Armie, razem	2 Armie, razem	4 Armie, razem
1 Dywizja Pancerna	2 Dywizje Zmotoryzowana	6 Brygad Zmotoryzowana	1 Brygada Pancerna
1 Dywizja Zmotoryzowana	4 Brygady Zmotoryzowana	1 Brygada Górską	9 Brygad Zmotoryzowana
1 Brygada Pancerna	4 Brygady Górskie	2 Brygady Artylerii	3 Brygady Artylerii
		2 Brygady Rakietowe	2 Brygady Rakietowe
4 Brygady Zmotoryzowana	1 Brygada Artylerii	(rakiety taktyczne)	(rakiety taktyczne)
3 Brygady Rakietowe (rakiety taktyczne)	1 Brygada Rakietowa (rakiety taktyczne)		
Siły powietrzne	Siły powietrzne	Siły powietrzne	1 Korpus Armijny
		1 Dywizja Powietrzno Desantowa	- 1 Brygada Zmotoryzowana
3 Dywizje	1 Dywizja		
	1 Dywizja Powietrzno Desantowa		
1 Brygada Specnazu			1 Dywizja
	Flota Bałtycka Czarnomorska (Sewastopol)	Bazy Wojskowe	Flota Oceanu Spokojnego (Władywostok)

1	Brygada	1	Brygada	2	Brygady
1	Piechoty	1	Piechoty	2	Piechoty
1	Morskiej	1	Morskiej	2	Morskiej
1	Brygada		Tadżykistan		
	Artylerii				
1	Taktyczna				
	Brygada				
	Rakietowa				

Flota Północna
(Murmańsk) Bazy Wojskowe

1	Brygada		
1	Piechoty	Armenia	
2	Brygady		
1	Zmotoryzowana	Abchazja	
		Osetia	
		Południowa	

Źródło: Keith Crane, Olga Olikier, Brian Nichiporuk, Trends in Russia's Armed Forces. An Overview of Budgets and Capabilities, RAND, 2019, s. 31.

W opinii Konrada Muzyki, który przeprowadzał w 2021 roku analizy stanu organizacyjnego w rosyjskich okręgach wojskowych – Zachodnim⁷⁰ i Południowym⁷¹ można mówić o następujących potencjałach. I tak w Południowym Okręgu Wojskowym Rosja dysponuje 38 formacjami o wielkości pułków lub brygad. Rachunek ten nie obejmuje wojsk powietrzno – desantowych i sił operacji specjalnych. W jego opinii, przy założeniu, że każda jednostka jest w stanie wygenerować dwa bataliony piechoty, pancerne lub zmechanizowane oznacza to, że w Południowym Okręgu Wojskowym FR jest obecnie ok. 30 batalionów zdolnych do natychmiastowego wejścia do działań bojowych i prowadzenia wojny manewrowej. Zapowiedziane dodanie trzeciego batalionu powiększyłoby tę wielkość do ponad 40 batalionów zdolnych do natychmiastowego wejścia do działań wojennych. Rachunek ten należałoby uzupełnić o siły tzw. republik ludowych Donbasu szacowanych przez ukraińskie źródła na 20 do 30 dodatkowych batalionów.⁷² Dodatkowo obliczenia te należałoby uzupełnić potencjałem wojsk powietrzno-desantowych, co łącznie daje siłę bojową Południowego Okręgu Wojskowego w liczbie 68 – 70 tys. żołnierzy w komponencie operacyjnym.⁷³

Szacunki rosyjskiego potencjału wojsk lądowych w Zachodnim Okręgu Wojskowym, Obwodzie Kaliningradzkim przedstawia poniższa tabela:

⁷⁰ Konrad Muzyka, Russian Forces in the Western Military District, CNA, June 2021.

⁷¹ Konrad Muzyka, Russian Forces in the Southern Military District, CNA, August 2021.

⁷² „There are around 38 brigade- and regiment-level formations in the Southern Military District, excluding units subordinated to the VDV command and the Special Operations Forces Command (KSSO). Assuming that each naval infantry, and tank or motor rifle regiment/brigade can generate two infantry, tank, or motor rifle battalions, there are altogether some 30 battalions in the SMD that can conduct maneuver warfare. The addition of the third battalion would increase this number to over 40. Russian-controlled LPR and DPR forces will contribute 20-30 additional battalions.” Cyt. Konrad Muzyka, Russian Forces in the Southern Military District, CNA, August 2021, s. 53.

⁷³ Tamże, s.

Tab. 3 Sumaryczne przedstawienie rosyjskich sił w Zachodnim Okręgu Wojskowym FR.

Jednostka	20.Gwardyjska Armia Ogólnowojsk.	6. Armia Ogólnowojsk.	1. Gwardyjska Armia Pancerna	Inne jednostki podp.	11. Korpus Armijny	Razem
Pułk pancerny	3		3		1	7
Pułk zmechanizowany	4		3		1	8
Pułk obrony przeciwlotniczej	2		2			4
Pułk artylerii	2		2			4
Pułk Specnazu				1		1
Brygada Pancerna			1			1
Brygada zmechanizowana		2	1		1	4
Brygada Obrony Przeciwlotniczej	1	1	1	1		4
Brygada artylerii		1	1	2	1	5
Brygada wojsk raketowych	1	1	1		1	4
Brygada zwiadu	1					1
Brygada Specnazu				2		2

Źródło: Konrad Muzyka, Russian Forces in the Western Military District, CNA, June 2021, s. 52

Z punktu widzenia rosyjskiej projekcji siły kluczowe znaczenie ma nie tyle struktura organizacyjna i liczba oraz wielkość formacji w najsilniejszych rosyjskich okręgach wojskowych, ale kwestia jak szybko i w jakiej liczbie mogą wejść one do działania, innymi słowy chodzi o liczbę Batalionowych Grup Bojowych (BTW) jakimi obecnie dysponują rosyjskie siły zbrojne.

Z ostatnich wypowiedzi ministra Szojgu wynika⁷⁴, że obecnie Rosja dysponuje 170 batalionowymi grupami szybkiego reagowania, które są w stanie wejść do działań zbrojnych w trybie 24 godzinnym. Z grubsza rzecz biorąc w rosyjskich siłach zbrojnych Batalionowa Grupa Taktyczna (BTW), która może być budowana w rozmaitych konfiguracjach liczy ok. 900 żołnierzy i oficerów co wraz ze służbami zabezpieczenia tyłów (98 osób personelu) oznacza, że można mówić o sile zbliżonej do 1 tys.⁷⁵, choć a amerykańskiej literaturze przedmiotu przeważa pogląd, że są to ugrupowania mniejsze, liczące od 700 do 900 osób personelu⁷⁶. Moskwa może zatem w trybie przyspieszonym, gdyby zdecydowała się użyć całego swego potencjału „na jednym kierunku” co wydaje się mało prawdopodobne, bo oznaczałoby pozbawienie się możliwości działania na innych, potencjalnie

⁷⁴ TASS, Russian Army operates around 170 battalion tactical groups — defense Chief, 10.08.2021,

<https://tass.com/defense/1324461>

⁷⁵ Александр Федорченко, Александр Дюков, Сергей Дащенко, СОСТАВ И НАЗНАЧЕНИЕ БАТАЛЬОННОЙ ТАКТИЧЕСКОЙ ГРУППЫ, СПЕЦИАЛЬНАЯ ТЕХНИКА И ТЕХНОЛОГИИ ТРАНСПОРТА Сборник научных статей, Санкт-Петербург, 2020, s. 7 – 13.

⁷⁶ Lester W. Grau, Charles K. Bartles, op.cit., s. 32.

groźnych kierunkach operacyjnych. Nie oznacza to oczywiście, że Rosja nie ma innych możliwości, jednak dyslokowanie znacznych sił na większe odległości nie pozostałoby niezauważone, co dawałoby państwom NATO czas na ściągnięcie na wschodnią flankę posiłków. A zatem jeśli mówimy o rosyjskiej strategii „krótkiej wojny” to przede wszystkim brać winniśmy pod uwagę rosyjskie siły szybkiego reagowania.

Inną wskazówką na temat rosyjskich możliwości są ostatnie „alarmy wojskowe” zarówno wiosenny na granicy z Ukrainą i Krymem, jak i siły zaangażowane w ramach niedawnych ćwiczeń Zapad 2021. Wyobraźnię opinii publicznej ożywiły wówczas słowa generała Jewgenija Ilina⁷⁷, zastępcy szefa sztabu rosyjskich sił zbrojnych, który mówił o udziale w tym przedsięwzięciu 200 tys. żołnierzy i oficerów. Jednak bliższa analiza tego co rosyjscy sztabowcy określali mianem manewrów Zapad 2021 wskazuje, że mieliśmy do czynienia z serią różnego rodzaju manewrów i ćwiczeń sprawdzających gotowość rodzajów sił zbrojnych, prowadzonych w tym samym czasie, ale geograficznie rozciągniętych od Oceanu Arktycznego i Dalekiej Północy (Ziemia Franciszka Józefa, Płw. Kola), przez poligony w Rosji Centralnej, po południowe rubieże. Nie lekceważąc skali tych manewrów trudno jednak przypuszczać, aby oznaczały one możliwość koncentracji rosyjskich sił zbrojnych wyłącznie na „kierunku polskim”.

Analitycy amerykańskiego RAND w czerwcowym raporcie⁷⁸, który poświęcony był militarnym wymiarom ewentualnego starcia NATO z Rosją, nie lekceważąc istniejących zagrożeń i obecnej nierównowagi sił na korzyść Moskwy stwierdzają, że obecnie rosyjskie siły lądowe liczą około 270 – 280 tys. oficerów i żołnierzy, z których około połowa, maksymalnie 60 % to zawodowcy, kontraktowi wojskowi. Daje to (obliczenia dla 2018 roku, ale nadal utrzymują one swą aktualność) 79 batalionowo – taktycznych grup bojowych (BTG) jeśli chodzi o siły lądowe i dodatkowo 25 w siłach powietrzno – desantowych i Flocie Północnej. Jak zauważają, w rosyjskiej armii zaczęto częściowo przywracać dywizje, co świadczy, zdaniem RAND, o zmianie podejścia strategicznego na bardziej agresywne, bowiem tego rodzaju organizacja sprzyja w większym stopniu natarciu i toczeniu wojny na froncie o większej długości. Trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedno, a mianowicie siła ogniowa rosyjskiej BTG jak piszą Amerykanie jest obecnie dziewięciokrotnie większa niżli podobnych struktur po stronie NATO. Jednak generalna konkluzja amerykańskich ekspertów wskazuje na to, że analiza rosyjskiego potencjału wojskowego, demograficznego i przemysłowego skłania do wniosku, że zdolności Moskwy do prowadzenia i przesądzenia na swoją korzyść wojny na wielką skalę, która toczyła by się w oddaleniu od obszaru Rosji jest ograniczony.

Analitycy RAND szacowali⁷⁹ liczbę BTG w rosyjskich wojskach lądowych w roku 2018 na 79, co jednak nie oznacza możliwość, z racji ich rozmieszczenia, koncentracji całego potencjału na jednym kierunku strategicznym. Dokładniejsze dane prezentuje tabela:

⁷⁷ TASS, В Минобороны заявили, что по замыслу учений "Запад-2021" нет конкретизации противника, <https://tass.ru/armiya-i-opk/12181487> (01.11.2021)

⁷⁸ Clint Reach, Edward Geist, Abby Doll, Joe Cheravitch, Competing with Russia Militarily. Implications of Conventional and Nuclear Conflicts, RAND, <https://www.rand.org/pubs/perspectives/PE330.html> (01.11.2021)

⁷⁹ Tamże.

Tabela 4. Liczba Batalionowych Grup Bojowych (BTG) w rosyjskich siłach zbrojnych wg. okręgów wojskowych. Stan na rok 2018.

	Razem	Zachodni Okręg Wojskowy	Południowy Okręg Wojskowy	Centralny Okręg Wojskowy	Wschodni Okręg Wojskowy
BTG	79	17	21	21	20
Personel (szacunek)	53 250	12 750	15 750	15 750	15 000

Źródło: Clint Reach, Edward Geist, Abby Doll, Joe Cheravitch, Competing with Russia Militarily Implications of Conventional and Nuclear Conflicts, RAND, June 2021

Ten szacunek należałoby uzupełnić o 25 BTG wchodzących w skład rosyjskich wojsk powietrzno – desantowych oraz Floty Bałtyckiej.⁸⁰ Jednak nawet w rosyjskich wojskach powietrzno – desantowych, których rozbudowa stanowi jeden z priorytetów rosyjskich sił zbrojnych można mówić, zdaniem ekspertów wywiadu Estonii o poważnych niedoborach kadrowych.⁸¹

Jeszcze inną metodologię liczenia rosyjskich BTW zaprezentowali autorzy raportu RAND poświęconego możliwościom rosyjskiej projekcji siły.⁸² Biorąc pod uwagę etatową liczebność sił lądowych i wojsk i powietrzno – desantowych są oni zdania, że w stanie pełnego ukończenia Rosja może wystawić 215 BTW. Jednak realnie osiągalne możliwości w tym zakresie są ograniczone. I tak, w ich opinii obecne możliwości zakładają sformowanie jednej BTW na brygadę, z jednoczesnym przesunięciem doń najlepszego sprzętu i najlepiej wyszkolonego oraz doświadczonego personelu. Winna być ona w stanie wejść do walki w ciągu 48 godzin od ogłoszenia alarmu. Z analizy stanów osobowych w rosyjskich siłach lądowych wynika, że każda brygada winna być w stanie wystawić 1,5 BTW, składającej się wyłącznie z żołnierzy kontraktowych, jednak, jak argumentują „nie wiemy, w jaki sposób dowódca zdecydowałby o rozmieszczeniu profesjonalnego personelu żołnierzy kontraktowych wśród tych grup. Na przykład w typowej jednostce rosyjskiej tylko jedna grupa może być obsadzona żołnierzami kontraktowymi i utrzymywana w wysokiej gotowości, druga grupa może składać się głównie z poborowych, a trzecia BTW może być tylko częściowo obsadzona lub używana jako formacja szkoleniowa”⁸³. Oznacza to, że liczba BTW pozostających w stanie wysokiej gotowości może wahać się i to znacznie w zależności od formacji i stopnia ich nasycenia żołnierzami odbywającymi służbę kontraktową, jednak realnie nie przekracza 108. Generalnie większa ich liczba dyslokowana jest z Zachodnim i Południowym Okręgach Wojskowych.

Zdaniem Pawła Luzina stopień ukończenia w rosyjskich siłach lądowych nie przekracza obecnie 75 %⁸⁴, co oznacza, zakładając, że oficjalna liczebność żołnierzy kontraktowych nie jest zawyżona (Luzin uważa inaczej), że jedna brygada w rosyjskich siłach lądowych może wystawić maksymalnie 1,5 BTW, choć raczej należałoby założyć, że bliższa prawdy jest mniejsza liczba. Oznaczałoby to, że realny potencjał zbliżony jest do szacunków mówiących o 79 BTW, które rosyjskie siły zbrojne są w stanie wystawić w czasie do 48 godzin. Mobilizacja dodatkowych 40 BTW wymagać będzie już znacznie dłuższego czasu i wysiłku organizacyjnego.

⁸⁰ Tamże, s. 6.

⁸¹ International Security and Estonia, 2021, <https://www.valisluureamet.ee/doc/raport/2021-en.pdf>, s. 52 – 55.

⁸² Ben Connable, Abby Doll, Alyssa Demus, Dara Massicot, Clint Reach, Anthony Adler, William Mackenzie, Matthew Povlock, Lauren Skrabala, Russia's Limit of Advance. Analysis of Russian Ground Force Deployment Capabilities and Limitations, RAND, https://www.rand.org/pubs/research_reports/RR2563.html, (14.01.2022);

⁸³ Tamże, s. 9.

⁸⁴ <https://www.ridl.io/ru/tupik-armejskih-uspehov/>, (14.01.2022)

Szacunki Nicholasa Myera dla Strategy & Future⁸⁵ skłaniają do wniosku, że w obecnych realiach na „kierunku polskim”, określając w ten sposób generalnie wschodnią flankę NATO, w tym również biorąc pod uwagę możliwość uderzenia na Państwa Bałtyckie, Rosja ma do dyspozycji 64 Batalionowe Grupy Taktyczne (BGT). Generalnie w grę wchodzi siły jej Zachodniego Okręgu Wojskowego. „Na papierze” rosyjska brygada sił lądowych winna być w stanie wystawić 4 BGT a dywizja 12 BGT. Łatwo zatem obliczyć, że łącznie 1. Gwardyjska Armia Pancerna (Moskwa), 6. Armia (Petersburg), 20. Armia Gwardii (Woroneż) i 11. Korpus Armijny (Kaliningrad) są, według stanów obecnych w stanie wystawić 76 BTW, jednak analiza ich dotychczasowej aktywności, przeprowadzanych ćwiczeń i manewrów skłaniają nas do wniosku, że ich obecne możliwości obejmują wystawienie 58 BTW, do czego należało by dodać maksymalnie 10 BTW wojsk powietrzno-desantowych. Trzeba jednak brać również pod uwagę obecne obszary odpowiedzialności. I tak 6. Armia (Petersburg) realizuje również obronę na linii granicy z Finlandią i brzegów Morza Bałtyckiego, 20. Armia odpowiada również za sytuacje na granicy rosyjsko – ukraińskiej. W naszej opinii oznacza to, że zaangażowanie sił rosyjskich z Zachodniego Okręgu Wojskowego nie będzie większe niż 40 BTW, które mogą zostać dodatkowo wzmocnione 4 BTW z Kaliningradu. Należy wziąć również pod uwagę możliwość ich wzmocnienia jednostkami Centralnego Okręgu Wojskowego. Według naszych analiz Rosjanie byliby przy obecnym stanie własnych sił zbrojnych przesunąć „na kierunku polskim” 24 BTW celem wzmocnienia sił atakujących. Daje to łącznie potencjał na poziomie 64 BTW, wraz ze stacjonującymi, ale unieruchomionymi, w Kaliningradzie daje to potencjał 68 BTW.

Warto też zwrócić w tym kontekście uwagę na opinię analityków wywiadu Estonii, którzy w swoim ostatnim raporcie zauważyli, że jakkolwiek Rosja nie rezygnuje z dążenia do osiągnięcia swego celu strategicznego jakim jest uzyskanie regionalnej dominacji militarnej, to tym nie mniej musi liczyć się z istotnymi trudnościami. Dobrze można to dostrzec na przykładzie wojsk powietrzno – desantowej kluczowego elementu w rosyjskiej teorii „krótkiej wojny”, jednostek których zadaniem jest szybkie wejście do działań i utrzymanie wysokiego poziomu gotowości. Ich zadaniem jest wykonanie uderzeń wyprzedzających, opanowanie obiektów i zniszczenie celów o strategicznym znaczeniu a także cały prowadzenie całego wachlarza działań w „szarej strefie”. To powoduje, że są to formacje do których dowództwo rosyjskich sił zbrojnych przywiązuje największe znaczenie i formowaniu, szkoleniu i wyposażeniu których w ostatniej dekadzie poświęcono relatywnie najwięcej uwagi. Ale nawet mimo tego działania związane z utworzeniem w miejsce istniejących formacji czterech brygad sił powietrzno – desantowych idą wolno i niewiele wskazuje na to, że zakładane cele uda się osiągnąć przed rokiem 2025. Jednym z głównych problemów, jak szacują eksperci estońscy są braki kadrowe. Cztery nowe brygady⁸⁶, powinny docelowo liczyć od 16 do 17 tys. żołnierzy i oficerów, podczas gdy w istniejących, które mają zostać zastąpione nowymi, służy obecnie, według szacunków estońskich do 10 tys. żołnierzy. Jak zauważają w konkluzji swych rozważań - „Ten niedobór ludzi potęguje odpływ i zła jakość zasobów ludzkich, a także niska motywacja do służby. Rywalizacja o przyjęcie do rosyjskich akademii wojskowych (w tym najbardziej prestiżowych) utrzymuje się na niskim poziomie i będzie wpływać na jakość korpusu oficerskiego w przyszłości.”⁸⁷

Jak zauważają eksperci RAND pierwotne plany dowództwa wojsk powietrzno – desantowych, które mówiły o powiększeniu ich liczebności w roku 2020 do 60 tys. żołnierzy i oficerów

⁸⁵ Nicholas Myers, Calculating Russian Force Projection Capability, <https://strategyandfuture.org/en/calculating-russian-force-projection-capability/> (15.01.2022)

⁸⁶ Chodzi o powiększenie 31. Brygady stacjonującej w Ulianowski mającej działać przede wszystkim na kierunku zachodnim oraz brygad mającej stacjonować w Orenburgu (kierunek południowy), a także obecnych 56. i 83. Gwardyjskich Brygad Wojsk Powietrzno – Desantowych.

⁸⁷ International Security and Estonia, 2021, s. 45 – 52.

najprawdopodobniej z powodów trudności z pozyskaniem nowych kadr zostały najprawdopodobniej zarzucone. Obecnie nacisk kładzie się na zwiększenie w tych formacjach udziału liczby żołnierzy kontraktowych i modernizację sprzętową, jednak proces ten postępuje wolno. Między rokiem 2015 a 2020 nie zmieniła się liczba żołnierzy służących we wszystkich formacjach wojsk powietrzno – desantowych (41 tys.), zmieniły się jedynie proporcje między żołnierzami poborowymi i kontraktowymi. O ile w 2015 tych ostatnich było 52 %, to obecnie ich liczba szacowana jest na 80 % całego stanu.⁸⁸

Rosyjskie możliwości projekcji siły. Ograniczenia w zakresie logistyki.

Logistyka wojskowa, zważywszy na rozmiary Federacji Rosyjskiej i konieczność reagowania na wielu kierunkach, rozlokowanie najważniejszych jednostek, system baz materiałowo – sprzętowych⁸⁹ oraz nasycenie sprzętem rosyjskich sił lądowych jest z pewnością „piętą Achillesową” rosyjskich sił zbrojnych i ogranicza możliwy promień ich oddziaływania, zmniejszając generalnie zdolności projekcji siły.

W opinii analityków Institute for the Studies of War obecne rozmieszczenie rosyjskich jednostek znajdujących się w Zachodnim Okręgu Wojskowym nie wskazuje na intencje przeprowadzenia niesygnalizowanej operacji z zaangażowaniem znaczących sił lądowych. Na tego rodzaju ocenę wpływa relatywne oddalenie głównych sił okręgu od granicy Państw Bałtyckich. Nawet jednostki 6. Armii, dyslokowane najbliżej granic Estonii takie jak 76. Gwardyjska Dywizja Powietrzno – Desantowa znajduje się w odległości 20 mil od granicy, zaś pozostałe, z siedzibą w Łudze i Kamience miałyby do pokonania dystans od 70 do 120 mil. Federacja Rosyjska ma oczywiście możliwość dokonania koncentracji znacznych sił wojskowych na granicy z Państwami Bałtyckimi, ale tego rodzaju ruchy nie mogłyby pozostać niezauważonymi.⁹⁰ Nieco inna sytuacja ma miejsce w przypadku sił Południowego Okręgu Wojskowego, które dyslokowane są bliżej granicy z Ukrainą, ale nie zmienia to faktu, że kluczową kwestią jest określenie zdolności rosyjskich sił lądowych do dokonania znaczących dyslokacji w krótkim czasie w sposób niezauważany dla przeciwnika a także promień ich oddziaływania, bez konieczności uzupełnienia zapasów paliwa, amunicji i możliwości przegrupowania sił.

Igor Sutyagin i Justin Bronk, analizując reformę rosyjskich sił lądowych⁹¹, dochodzą do wniosku, że przeprowadzona ona została w oparciu na kilku podstawowych założeniach. Jednym z nich było przekonanie o potrzebie uniknięcia „pełnoskalowej” wojny z NATO co nie oznacza nie brania pod uwagę możliwości wybuchu konfliktu kinetycznego o lokalnym lub co najwyżej regionalnym charakterze. Ich zdaniem Federacja Rosyjska przygotowuje własne siły zbrojne do „agresywnych, krótkotrwałych, kompleksowych operacji ofensywnych na terytorium przeciwnika”, do czego prowadzi równoczesne zwiększanie możliwości szybkiej mobilizacji i mobilności własnych oddziałów. Armia została przebudowana w taki sposób, aby być w stanie walczyć z przeciwnikiem uzbrojonym według podobnych standardów technicznych. W praktyce oznaczało to odejście od tradycyjnego „mobilizacyjnego” paradygmatu działania sił lądowych, który zakładał konieczność zgromadzenia potężnych sił uderzeniowych i podejście to było typowe dla konfliktów kinetycznych przeszłości (np.

⁸⁸ RAND, The Future of Russian Military, Appendixes, s. 145.

⁸⁹ Tzw. bazy chronienia uzbrojenia i techniki zob. <https://defence24.pl/sily-zbrojne/wybrane-aspekty-mobilizacji-sil-zbrojnych-rosji> (14.01.2022).

⁹⁰ Catherine Harris, Frederic W. Kagan, Russia's Military Posture, ..., s. 13 – 14.

⁹¹ Igor Sutyagin with Justin Bronk, Russia's New Ground Forces: Capabilities, Limitations and Implications for International Security, "Whitehall Papers", 89:1, 2017

w trakcie II wojny światowej), na rzecz szybkiego osiągnięcia relatywnie niewielkim zaangażowaniem sił i środków celów operacyjnych w ramach „krótkiej wojny”, by móc szybko przystąpić do fazy deeskalacji konfliktu pod groźbą jego zaostrzenia w razie kontruderzenia przeciwnika. Są oni zdania, że w związku z tego rodzaju założeniami strategicznymi, w których główną rolę odgrywają przygotowania do konfliktów na obszarze „państw buforowych”, graniczących z Federacją Rosyjską i jej sojusznikami możliwości projekcji siły i głębokość ewentualnego uderzenia są ograniczone. W zgodzie z podobnymi pryncypiami przebudowano rosyjski system logistyki wojskowej, którego kształt pozwala na sformułowanie tezy, iż operacyjna głębokość planowanych przez Federację Rosyjską działań kinetycznych nie przekracza pasa zajmowanego przez „państwa buforowe” czyli sięga w najlepszym razie 250 – 300 km.⁹²

Aby lepiej zrozumieć z jakiego rodzaju przedsięwzięciem logistycznym mamy do czynienia w przypadku przerzutu rosyjskich sił lądowych i ich koncentracją w rejonach umożliwiających rozpoczęcie natarcia, warto odwołać się do szacunków Konrada Muzyki.⁹³ W jego opinii na przewiezienie jednego batalionu dysponującego najczęściej 120 jednostkami sprzętu i obroną przeciwlotniczą potrzebne jest od 78 do 80 platform kolejowych, co oznacza konieczność sformowania dwóch eszelonów na każdy batalion. Aby dyslokować brygadę należy liczyć się z koniecznością sformowania od 16 do 18 transportów (pociągów) wojskowych. Biorąc pod uwagę fakt, że załadunek i rozładunek jednego eszelonu zajmuje od 4 do 8 godzin w warunkach pokojowych, oznacza to, że na przesunięcie całej brygady rosyjskie siły zbrojne potrzebują co najmniej kilku dni, w zależności od dostępności platform transportowych. Rosja dysponuje obecnie liczbą 66 tys. wagonów mogących zostać użytych do transportu wojska, co umożliwia przewiezienie całości sił lądowych, ale operacje o tej skali nie mogą pozostać niezauważone umożliwiając odpowiednio wczesne reagowanie. Oczywiście nie chodzi wyłącznie o tempo koncentracji ale o głębokość na jaką posunąć się mogą rosyjskie wojska bez konieczności otrzymania zaopatrzenia.

Tą kwestią, kluczową z punktu widzenia odpowiedzi na pytanie jak głęboko mogą operować rosyjskie siły lądowe i jak szybko może posuwać się ich uderzenie zajął się Alex Vershinin, amerykański oficer w służbie czynnej, specjalizujący się w logistyce wojskowej. W artykule opublikowanym w specjalistycznym portalu War on the Rocks formułuje on poglądy kluczowe dla zrozumienia sytuacji w zakresie bezpieczeństwa na wschodniej flance NATO.⁹⁴ Punkt wyjścia Vershanina jest nam znany – obecnie Rosja dysponuje przynajmniej przewagą nad siłami NATO-wskimi na wschodniej flance. Oznacza to, że w krótkim czasie może, realizując taktykę kroków dokonanych, zająć tereny zaatakowanego państwa. Ale jak duże obszary paść mogą łupem rosyjskich sił zbrojnych? To w opinii Vershanina zależy paradoksalnie nie od siły ogniowej czy szybkości przemieszczania się rosyjskiej „pięści pancerniej” ale możliwości logistycznych. W przypadku sił, jakimi Rosja dysponuje w Zachodnim Okręgu Wojskowym, ograniczeniem natury fundamentalnej będą zdolności logistyczne – to jak szybko i w jakiej ilości przemieszczająca się „szpica” będzie w stanie uzyskać zaopatrzenie w postaci paliwa, amunicji, części zamiennych, dodatkowego sprzętu. Vershanin porównując rosyjskie i NATO-wskie formacje dochodzi do wniosku, że z logistycznego punktu widzenia rosyjskie są znacznie słabiej wyposażone niż ich odpowiedniki na Zachodzie. I tak średnio do poziomu brygady, Rosjanie mają nie większy potencjał logistyczny niżli $\frac{3}{4}$ możliwości NATO-wskich odpowiedników, mając trzy

⁹² Więcej na ten temat piszę w pracy Marek Budzisz, Wszystko jest wojną. Szkice o rosyjskiej kulturze strategicznej, Warszawa 2021, s. 113 – 129.

⁹³ Konrad Muzyka, Russia Goes to War. Exercises, Signaling, War Scares, and Military Confrontations, CSIC, July 2021, <https://www.csis.org/analysis/russia-goes-war-exercises-signaling-war-scares-and-military-confrontations>, (14.01.2022)

⁹⁴ Alex Vershinin, Feeding the Bear: A Closer Look at Russian Army Logistics and the Fait Accompli, <https://warontherocks.com/2021/11/feeding-the-bear-a-closer-look-at-russian-army-logistics/>, (14.01.2022).

razy więcej w składzie sprzętu w tym przede wszystkim artylerii, co oznacza znaczne zwiększenie skali wyzwań związanych z dostarczeniem choćby amunicji. W skali całych sił zbrojnych, wliczając w to wojskowe jednostki kolejowe, bo w zakresie logistyki rosyjskie siły zbrojne w znacznej mierze, w związku ze słabo rozwiniętym systemem dróg nadal polegają na tym środku transportu, Rosjanie mają 10 brygad wsparcia logistycznego i materiałowo – technicznego, które muszą „obsłużyć” 11 armii okołowojskowych i 4 korpusy armijne, co jest potencjałem, w opinii amerykańskiego eksperta zdecydowanie niewystarczającym. W efekcie głębokość oddziaływania rosyjskich wojsk pancernych jest limitowana systemem logistycznym i komunikacyjnym. Mają one większy potencjał tam gdzie docierają typowe na wschodzie „szerokie tory”, które mogą być używane celem dowozu zaopatrzenia, ale skokowo te możliwości maleją im bardziej rosyjskie wojska pancerne posuwają się w głąb terytorium zaatakowanego kraju. W przypadku ataku na Państwa Bałtyckie lub Polskę szybkość przesuwania się sił rosyjskich w co najmniej równym stopniu jak przez opór broniących się będzie limitowana możliwościami logistycznymi, w zakresie dowozu amunicji i paliwa. W przypadku Ukrainy sytuacja jest w opinii Vershinina odmienna w związku ze spuścizną z czasów ZSRR, czyli systemem „szerokich torów” umożliwiającym wykorzystanie taboru rosyjskiego jak i relatywnie szybkie naprawy zniszczonych ciągów komunikacyjnych. W państwach NATO położonych na wschodniej flance sytuacja jest odmienna, co oznacza, że w związku z dobrze rozwiniętym systemem dróg rosyjskie siły zbrojne będą starały się wykorzystywać w pierwszym rzędzie w celach zaopatrzeniowych transport kołowy. Ale, jak zauważa Vershinin jedna ciężarówka wojskowa, jest w stanie wykonać maksymalnie 3 kursy dziennie, przemieszczając się na dystansie do 45 mil, ale jeśli dystans który musi przebyć rośnie do 180 mil od centrów zaopatrzenia, to nawet jeśli obrona została całkowicie obezwładniona, będzie ona w stanie wykonać dziennie tylko 1 kurs. To oznacza, zdaniem amerykańskiego eksperta, nawet nie biorąc pod uwagę siły oporu zaatakowanego państwa, że rosyjskie uderzenie musi zatrzymać się maksymalnie po 3 dniach, z powodu braku odpowiedniego zaopatrzenia. Wynika to z prostych obliczeń. Aby dowieźć zaopatrzenie dla przemieszczającej się szpicy pancernej, która weszła na głębokość 180 mil, rosyjskie siły zbrojne musiałyby być w stanie podwoić liczbę ciężarówek pracujących na ich rzecz, alokując do każdej brygady zaopatrzeniowej 400 dodatkowych pojazdów. I to są wymagania nie biorące pod uwagę obrony, zniszczeń infrastruktury, sprzętu i ludzi. Obecnie każda rosyjska brygada zaopatrzenia techniczno – materiałowego dysponuje 150 ciężarówkami ogólnego przeznaczenia i 260 specjalistycznymi, niskopodwoziowymi naczepami do przewozu sprzętu. Pojedyncza salwa artylerii raketowej i lufowej, rosyjskiej armii ogólnego przeznaczenia, jak wylicza Vershinin, wymaga dostarczenia od 56 do 90 ciężarówek amunicji na linię frontu. Podobna sytuacja jest w przypadku zapotrzebowania w paliwo – według obliczeń RAND rosyjskie siły pancerne są w stanie działać, bez uzupełnienia paliwa, od 36 do 72 godzin. Co to wszystko w praktyce oznacza? Po pierwsze dystans na wojnie ma nadal fundamentalne znaczenie. Z tego też względu nie jest z punktu widzenia Polski bez znaczenia czy rosyjskie dywizje i armie pancerne rozpoczną w godzinie W, swój marsz na Zachód z terenu Federacji Rosyjskiej czy Białorusi, bo w tym drugim przypadku to zawsze jest 500 km do polskiej granicy. Nie oznacza to, że nie będą w stanie przebyć tego dystansu, ale po pierwsze nie zrobią tego w sposób niezauważony, po drugie ich możliwości wejścia w głąb naszego terytorium czy też zaatakowania Państw Bałtyckich spadną. Drugim wnioskiem, który wprost formułuje amerykański ekspert jest przekonanie, że uczestniczenie sił NATO w bitwie granicznej, jeśli Rosja zaatakuje, jest w gruncie rzeczy strategią będącą na rękę Rosji. Należy raczej rosyjskie siły wciągnąć w głąb własnego terytorium, wykorzystać ograniczenia logistyczne i trudności w dowiezieniu zaopatrzenia a nie przystępować do walki w miejscu gdzie Rosjanie czują się najlepiej, czyli blisko własnych magazynów zaopatrzenia. O ile braku w zaopatrzeniu, w przypadku umownego „scenariusza bałtyckiego”, czyli agresji wobec Państw

Bałtyckich wymusiłyby kilkudniowy przestój rosyjskich sił, o tyle w przypadku Polski, która ma znacznie większą „głęboką strategiczną” możemy mieć nawet do czynienia z przestojem liczącym w tygodniach. To oznacza, w opinii Vershinina, że NATO powinno się mniej obawiać rosyjskiej strategii „fait accompli”, jeśli rozumieć ją w kategoriach zajęcia całego państwa, co nie oznacza, że Moskwa nie odważy się zaatakować i zająć relatywnie mniejszych obszarów. Ale znów, jej możliwości, limitowane są zdolnościami logistycznymi, jakimi dysponuje, a w tym zakresie musi liczyć się z istotnymi ograniczeniami. Odpowiednia zbudowana obrona jest w stanie te słabe strony rosyjskiej armii wykorzystać.

Eksperci RAND analizując możliwości projekcji siły przez rosyjskie siły zbrojne, biorąc przy tym pod uwagę różne scenariusze, zarówno interweniowania w rejonach zbliżonych do granic Federacji Rosyjskiej jak i podejmowania prób projekcji siły na większe odległości, dochodzą do wniosku, że tylko w rejonach nadgranicznych Rosja ma realne możliwości projekcji siły, ale i to wymagać będzie znacznej mobilizacji, przewyciężenia szeregu „wąskich gardeł” i z pewnością ze względu na skalę przedsięwzięcia nie pozostanie niezauważone.⁹⁵ Eksperci RAND brali pod uwagę zdolności rosyjskiej projekcji siły w kilku wariantach, z których dla nas najbardziej interesującymi są dwa – pierwszy zakładający działanie w rejonach nadgranicznych (umownie określane mianem „scenariusza kazachskiego”) oraz dwa kolejne w których rosyjskie siły lądowe oddziaływały na dystansie do 500 km od swych baz, zarówno pokonując przeszkodę wodną (scenariusz kurylski) jak i przemieszczając się wyłącznie po lądzie (scenariusz tadżycki). W przypadku scenariusza granicznego eksperci RAND założyli użycie przez Rosję relatywnie niewielkiego kontyngentu wojskowego w ramach sił pierwszego rzutu, składającego się z sześciu batalionów wojsk powietrzno – desantowych oraz 2 batalionów specnazu, które przemieszczone miałyby zostać wyłącznie drogą powietrzną. Cała operacja zajęłaby do 8 dni. Przemieszczenie wojsk drugiego rzutu, o sile 10 zmechanizowanych batalionowych grup bojowych (BTW) oraz 3 batalionów obrony przeciwlotniczej i 4 batalionów logistycznych, głównie za pośrednictwem transportu kolejowego, zajmuje do 7 dni. W przypadku realizacji „scenariusza kurylskiego” zakładającego przebycie przeszkody wodnej ale wysłanie w ramach pierwszego rzutu relatywnie mniejszych sił (4 bataliony wojsk powietrzno – desantowych i 1 batalion piechoty morskiej) czas dotarcia wojsk pierwszego rzutu jest krótszy (4 do 5 dni) ale już ograniczenia związane z potencjałem rosyjskiej marynarki wojennej powodują, że drugi rzut dociera w rejon walki w czasie do 60 dni. Wariant interwencji w Tadżykistanie zakłada oddziaływanie mniejszymi siłami (jeden batalion specnazu i dwie eskadry lotnictwa) zakłada dyslokację w ciągu do 2 dni, ale siły drugiego rzutu o większym potencjale potrzebują już do 9 dni aby dotrzeć w rejon ewentualnych walk.⁹⁶ Eksperci RAND na podstawie przeprowadzonych symulacji formułują trzy podstawowe wnioski. Po pierwsze Rosja ma ograniczone możliwości szybkiego przemieszczenia jednostek sił lądowych na znaczne odległości, ze względu na ograniczoną dostępność samolotów transportowych. Po drugie choć siły zbrojne Federacji Rosyjskiej dysponują znacznym potencjałem w zakresie jednostek o podwyższonym stopniu gotowości ich natychmiastowe wejście do działań jest limitowane zdolnościami transportowymi, przede wszystkim transportu powietrznego. I po trzecie rosyjska projekcja siły na większe odległości (scenariusze Serbia i Wenezuela) jest niezwykle,

⁹⁵ Ben Connable, Abby Doll, Alyssa Demus, Dara Massicot, Clint Reach, Anthony Adler, William Mackenzie, Matthew Povlock, Lauren Skrabala, Russia's Limit of Advance. Analysis of Russian Ground Force Deployment Capabilities and Limitations, RAND, https://www.rand.org/pubs/research_reports/RR2563.html, (14.01.2022); Ben Connable, Abby Doll, Alyssa Demus, Dara Massicot, Clint Reach, Anthony Adler, William Mackenzie, Matthew Povlock, Lauren Skrabala, Russia's Limit of Advance. Scenarios, RAND, https://www.rand.org/pubs/research_reports/RR2563z1.html, (14.01.2022)

⁹⁶ Ben Connable, Abby Doll, Alyssa Demus, Dara Massicot, Clint Reach, Anthony Adler, William Mackenzie, Matthew Povlock, Lauren Skrabala, Russia's Limit of Advance..., s. XIV.

zważywszy na możliwości logistyczne, utrudniona.⁹⁷ Oznacza to, że niesygnalizowane wejście do działania znaczących rosyjskich sił wojskowych jest mało prawdopodobne, a możliwości projekcji siły, głównie wojsk lądowych, są największe tam gdzie istnieje relatywnie najlepiej rozwinięta sieć połączeń drogowych i kolejowych a jednostki stacjonują w niewielkim oddaleniu od ewentualnego teatru działań wojennych, czyli w pobliżu Południowego i Zachodniego Okręgów Wojennych.

Niezauważone przemieszczenie znaczącego potencjału sił lądowych nie jest jednak możliwe w sposób niezauważony. Z tego najprawdopodobniej powodu Rosjanie wykorzystując doświadczenia Anwara Sadata sprzed wybuchu wojny Yom Kipur⁹⁸ organizują liczne manewry w pobliżu teatrów przyszłej wojny zarówno starając się uśpić czujność przeciwnika jak i odpowiednio wcześniej budując polowe bazy sprzętowe i centra logistyczno zaopatrzeniowe osiągnąć efekt zaskoczenia maksymalnie skracając czas na ewentualną reakcję (strategic warning). Tego rodzaju sposób działania wymusza na państwach wschodniej flanki, w tym również na Polsce zwrócenie większej uwagi na posiadanie odpowiednich zdolności w zakresie zwiadu, rozpoznania i rekonesansu, a także o czym w NATO mówi się już od kilku lat zwiększenia możliwości w zakresie „military mobility” po to aby do minimum skrócić czas potrzebny na dotarcie posiłków na Wschód. Opinie sformułowane przez Alexa Vershinina wymagają pogłębionej refleksji i analizy czy przygotowywanie się do bitwy granicznej w razie ewentualnego uderzenia ze strony Federacji Rosyjskiej jest najlepszą w przypadku Polski strategią reagowania (Państwa Bałtyckie pozbawione głębi strategicznej nie mają w tym względzie niestety wyboru).

Modernizacja sprzętowa, zdolności i perspektywy

Analitycy RAND oceniając zdolności rosyjskich wojsk lądowych formułują pogląd o czterech obszarach, w których osiągnęły one wysoki poziom i dysponują znaczącymi zdolnościami. Pierwszym jest zdolność do uczestnictwa w wojnie manewrowej o dużej skali i wysokim stopniu intensywności w połączeniu z manewrem ogniowym, o zasięgu do 100 km zarówno przy pomocy artylerii raketowej jak i lufowej. Do drugiego zaliczyć należy zdolności w zakresie operacji ogniowych (long-range strike) zdolnych razić cele na głębokości przewyższającej 100 km. Trzecim jest dysponowanie formacjami będącymi w podwyższonym stanie gotowości bojowej, które są zdolne wejść do działań w relatywnie krótkim czasie (tzw. rapidly deployable forces). Wreszcie ostatnim obszarem w którym rosyjskie siły zbrojne osiągnęły znaczącą poprawę w ostatnich latach, co powoduje znaczny wzrost możliwości działania sił lądowych są zdolności w zakresie C4ISR, prowadzenia wojny radioelektronicznej i obrony przeciwlotniczej.⁹⁹

Nie zmienia to jednak faktu, że w toku wieloletnich programów modernizacyjnych realizowanych przez Federację Rosyjską siły lądowe otrzymywały relatywnie najmniej środków na modernizację sprzętową, która jest też najmniej zaawansowana w porównaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych. Z oficjalnych informacji wynika, że udział zmodernizowanego i nowego sprzętu w rosyjskich siłach zbrojnych osiągnął w 2020 roku 68,2 % a w 2021 ma to być 70 %, jednak w przypadku sił lądowych ten wskaźnik może być mniejszy jako, że w ich przypadku modernizacja sprzętowa nie jest

⁹⁷ Tamże, s.

⁹⁸ Ephraim Kahana (2002) Early warning versus concept: the case of the Yom Kippur War 1973, Intelligence and National Security, 17:2, 81-104, Martin van Creveld, Military Lessons of the Yom Kippur War: Historical Perspectives, London 1975.

⁹⁹ Radin, Andrew, Lynn E. Davis, Edward Geist, Eugeniu Han, Dara Massicot, Matthew Povlock, Clint Reach, Scott Boston, Samuel Charap, William Mackenzie, Katya Migacheva, Trevor Johnston, and Austin Long, The Future of the Russian Military: Russia's Ground Combat Capabilities and Implications for U.S.-Russia Competition, RAND, : https://www.rand.org/pubs/research_reports/RR3099.html, s. 44 – 46.

priorytetem. W ramach realizowanego w latach 2011 – 2020 programu modernizacji sprzętowej rosyjskich sił zbrojnych, na który przeznaczono 19,4 bln rubli, czyli ok. 348 mld dolarów według kursu z 2017 roku siły lądowe otrzymały jedynie 15 % tych kwot.¹⁰⁰ Analitycy RAND formułują pogląd, że w przypadku podstawowych platform bojowych używanych w rosyjskich siłach lądowych mamy do czynienia raczej z modernizacją starzejących się konstrukcji (w ramach podejścia retain-and-adapt) czy wykorzystywaniem sprawdzonych i istniejących rozwiązań konstrukcyjnych (emulate – and – adapt) niżli z poszukiwaniem i wprowadzaniem na wyposażenie nowych generacji sprzętu.¹⁰¹ Podobnie należy postrzegać podjęte w ostatnich latach działania na rzecz tworzenia, głównie w Zachodnim i Południowym Okręgach Wojskowych nowych jednostek lub wzmacniania siły istniejących.

Tabela 5. Rozbudowa sił lądowych w Zachodnim Okręgu Wojskowym po roku 2017

	Stan w roku 2017	Docelowa struktura
Pułki zmechanizowane	6	12
Pułki pancerne	2	8
Pułki artyleryjskie	2	5
Pułki obrony przeciwlotniczej	2	5

Źródło: Rudin et..., s. 73

Zapowiedziane wzmocnienie sił stacjonujących w Zachodnim Okręgu Wojskowym, a także ostatnie, z maja ubiegłego roku, deklaracje na temat ministra Sergieja Szojgu¹⁰² wskazują na stały trend polegający na zwiększaniu potencjału rosyjskich sił zbrojnych na strategicznych „kierunkach” w tym zachodnim, zwróconym przeciw wschodniej flance NATO. Nie oznacza to jednak, w świetle dotychczasowych problemów kadrowych i sprzętowych, że możemy spodziewać się zmian o charakterze przełomowym. Wypada zgodzić się z analitykami szwedzkiego FOI, którzy uważają, że w roku 2028 Federacja Rosyjska najprawdopodobniej nie osiągnie zdolności do równoległego toczenia dwóch pełnoskalowych wojen o charakterze lokalnym, co najwyżej regionalnym, na dwóch oddalonych od siebie kierunkach strategicznych.¹⁰³ Jak zauważają szwedzcy analitycy „W 2019 r. Siły Zbrojne Rosji są w stanie rozpocząć i prowadzić operacje na szczeblu teatru wojennego w wojnach regionalnych, ale tylko na jednym kierunku strategicznym. Dostępne siły i infrastruktura, koleje oraz bazy lotnicze i morskie, ułatwiają rozpoczęcie operacji ofensywnej w wojnie regionalnej na zachód od Uralu, ale w tym samym czasie gdzie indziej mogą być prowadzone tylko operacje obronne. Jest mało prawdopodobne, że zmieni się to znacząco. Jeśli Rosja zamierza rozszerzyć swoją siłę bojową, aby móc rozpocząć ofensywne wojny regionalne na wschód od Uralu, musiałaby zwiększyć rozmiar swoich sił zbrojnych o 20 – 40 % oraz znacząco podnieść nakłady na infrastrukturę, co jest wielkim wyzwaniem, nawet w przypadku takiej potęgi wojskowej jaką jest Federacja Rosyjska”.¹⁰⁴ Jak zauważa Frederik

¹⁰⁰ <https://russian.rt.com/russia/article/731743-shoigu-armiya-2020-boesposobnost> (15.01.2022)

¹⁰¹ Rudin Andrej et ..., op. cit., s. 33 – 34, 48 – 52.

¹⁰² <https://www.rbc.ru/politics/31/05/2021/60b4c95e9a79473b453e68dd> (15.01.2022)

¹⁰³ Fredrik Westerlund and Susanne Oxenstierna (eds), Gudrun Persson, Jonas Kjellén, Johan Norberg, Jakob Hedenskog,, Tomas MalmLöf, Martin Goliath, Johan Engvall and Nils Dahlqvist, Russian Military Capability in a Ten-Year Perspective – 2019, FOI, December 2019.

¹⁰⁴ Tamże, s. 74.

Westerlund w perspektywie najbliższych 10 lat Rosja może teoretycznie wybrać jedną z trzech możliwych dróg prowadzących do znaczącego zwiększenia jej potencjału bojowego. Jest to pierwsze skokowe zwiększenie liczebności sił zbrojnych, co zważywszy na wielkość rosyjskiego PKB, tempo wzrostu gospodarczego, sytuację budżetu i trendy demograficzne jest niezwykle trudne. Drugą opcją jest wejście Federacji Rosyjskiej w ściślejsze relacje sojusznicze, co teoretycznie może prowadzić do stworzenia np. w ramach Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (ODKB) znacząco większych sił wojskowych, na co jednak niewiele w świetle obecnych trendów wskazuje i wreszcie trzecią opcją, jak może wybrać Federacja Rosyjska jest przywrócenie poboru powszechnego i w efekcie rozbudowa masowej armii. Ta droga byłaby jednak, niezależnie od społecznej dezaprobaty dla tego rodzaju posunięcia, oznaczałaby zakwestionowanie całej dotychczasowej drogi w zakresie reformowania rosyjskich sił zbrojnych, co wydaje się w związku z tym mało prawdopodobne.¹⁰⁵ Tym nie mniej, jak zauważa, należy obserwować trendy w rosyjskich siłach zbrojnych, bo elity państwa rosyjskiego mogą zdecydować o dążeniu do skokowego zwiększenia własnego potencjału wojskowego. W takiej sytuacji dzisiejsza lokalna, co najwyżej regionalna, dominacja wojskowa Rosji, którą dysponuje ona na swych zachodnich i południowo – zachodnich granicach, mogłaby przekształcić się w dominację o charakterze kontynentalnym. Wydaje się jednak, że ten scenariusz jest mało prawdopodobny.

Wnioski.

1. Rosyjska współczesna myśl wojskowa koncentruje swoją uwagę na przygotowaniu do wojen przyszłości, które charakteryzować się będą wysokim stopniem manewrowości, dominacją bezkontaktowej formy walki i wzrostem znaczenia pierwszego okresu wojny, w tym czasie przed rozpoczęciem operacji kinetycznych. Rośnie rola strategii asymetrycznych oddziaływujących na teatr przyszłych działań wojennych, operacji narracyjnych i kognitywnych mających na celu zaburzenie zdolności do oceny sytuacji potencjalnego przeciwnika i opóźnienie jego reakcji. W warunkach współczesnego konfliktu kinetycznego o powodzeniu decyduje świadomość sytuacyjna, zdolność do wykonania uderzeń o charakterze precyzyjnym a także niszczenia przez wojska specjalne punktów dowodzenia, ośrodków władzy administracyjnej i infrastruktury wrażliwej. Wojna nie będzie przypominała tradycyjnych konfliktów XX wieku na wyniszczenie. Konflikt rozstrzygać ma zdolność do szybkiego wykonania precyzyjnych uderzeń o charakterze taktycznym, które pozwolą na osiągnięcie efektu strategicznego. Cele ataku ulegają rozszerzeniu. We współczesnej wojnie dąży się do obezwładnienia przeciwnika, jego woli oporu za pośrednictwem zniszczenia wojskowych zdolności do oporu, ale przede wszystkim destrukcji systemu odpornościowego państwa.
2. Analiza manewrów i ćwiczeń wojskowych prowadzonych przez Rosję w latach 2012 – 2021 pozwala na sformułowanie hipotezy, że główny nacisk kładziony jest na szybkość rozwinięcia wojsk, przede wszystkim jednostek będących w najwyższej gotowości bojowej. Towarzyszy temu wzrost skali, zarówno z punktu widzenia terytorialnego jak i liczebności ćwiczących jednostek, jak i położenie nacisku na systemy dowodzenia, zwiadu, rozpoznania i łączności. Osobny nacisk kładziony jest na zdolność do prowadzenia wojny radioelektronicznej i kwestie

¹⁰⁵ Fredrik Westerlund, Russian military capability in a ten-year perspective, (w:) Russian Military Capability in a Ten-Year Perspective – 2019, FOI, December 2019., s. 138 – 139.

związane z przygotowaniem logistycznym. Scenariusze ćwiczeń wskazują, że „Rosjanie nie zakładają utworzenia linii frontu” i kładą duży nacisk na zdolności asymetryczne (hybrydowe).

3. Ocena zdolności mobilizacyjnych, w tym zdolności szkolenia i powoływania do służby sił rezerwowych, stanu liczebnego rosyjskich sił zbrojnych i trendów demograficznych wskazują, że Rosja nie ma możliwości obecnie skokowo zwiększyć liczebność swych sił zbrojnych, co dodatkowo, prócz oceny rosyjskiej refleksji teoretycznej, wzmacnia pogląd, iż Moskwa nie przygotowuje się do wojny na wielką skalę, a dąży jedynie do umocnienia swej regionalnej, punktowej, dominacji na wschodniej flance NATO na wokół Ukrainy.
4. Analiza rosyjskich doświadczeń na Ukrainie w roku 2014 oraz interwencji w Syrii a także możliwych scenariuszy wojny z Ukrainą w roku 2022 skłaniają do wniosku, że siły zbrojne Federacji Rosyjskiej nie mają zdolności prowadzenia operacji na skale ponadregionalną, dążąc do uzyskania przewagi lokalnej muszą prowadzić długotrwałą politykę koncentracji i przegrupowywania swych jednostek z dalej położonych lokalizacji co zwiększa okres określany mianem „strategic warning” i umożliwia podjęcie adekwatnych działań przez zagrożone państwo.
5. Kluczowe dla rosyjskiej projekcji siły są batalionowe grupy bojowe (BTW) o uniwersalnym zastosowaniu, zdolne wejść do działania w relatywnie krótkim czasie (zakłada się, że w ciągu 48 godzin). Według oficjalnych deklaracji Federacja Rosyjska dysponuje obecnie 170 BTW, zdaniem analityków zachodnich ta liczba jest mniejsza, nie przekraczając 105 – 120 BTW. Nawet jeśli założyć prawdziwość oficjalnych danych to możliwość koncentracji znacznych sił w ramach BTW na jednym kierunku strategicznym, zważywszy rozmiary kraju i liczbę potencjalnych ognisk zapalnych wzdłuż rosyjskich granic, wydaje się mocno ograniczona. Szacunki Nicholasa Myersa wskazujące, że przy obecnym stanie „rozproszenia strategicznego” oznaczającego konieczność koncentrowania się Rosji na kilku kierunkach (w tym ukraiński i kaukaski, a także ostatnio w Azji Środkowej) maksymalny potencjał, który mógłby zostać obecnie użyty przeciw wschodniej flance NATO wynosi 68 BTW, wydają się w tej sytuacji słusznymi. Oznacza to jednak również konieczność dostrzeżenia wagi jaką dla bezpieczeństwa Polski i Państw Bałtyckich, i szerzej sytuacji na wschodniej flance NATO ma zdolność Ukrainy do wiązania znacznych sił Federacji Rosyjskiej.
6. „Pieta Achillesowa” rosyjskiej projekcji siły są ograniczenia w zakresie logistyki wojskowej wymuszające poleganie na logistyce kolejowej. Ogranicza to głębokość oddziaływania rosyjskich wojsk lądowych powodując z jednej strony albo odwołanie się do strategii bezkontaktowych albo ograniczając promień oddziaływania do obszarów położonych relatywnie w bliskiej odległości od granic Federacji Rosyjskiej i państw sojuszników.
7. Rysujące się w ostatnich latach tendencje do wzmocnienia potencjału sił lądowych, szczególnie stacjonujących z Zachodnim Okręgu Wojskowym muszą być uważnie obserwowane, jednak zapowiedziane zmiany, zwłaszcza problemy związane z ich realizacją nie uzasadniają tezy, że Rosja przygotowuje się do wojny na wielką skalę. Zwiększa co najwyżej zdolności szybkich operacji w ramach konfliktu lokalnego.

